

Gazeta SŁAWIĘCICKA

Pismo Przyjaciół Sławięcic

Nr 43

Grudzień 2000

cena 1,50 zł



*"...nadszedł dla Maryi czas rozwiązania.
Porodziła swego pierworodnego Syna;
owinęła go w pieluszki i położyła w żłobie,
gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie".
/Łk.2.6-7/*



Co to ma wspólnego z Bożym Narodzeniem ?

Zostawiamy puste miejsce przy stole wigilijnym. Dla kogo? Bo tak każe tradycja? Tak nas nauczyli rodzice. Bo to dla tego, który (Który) może przyjść - jak to się mówi zapóźnionego wędrowca. Czy to tylko symbol czy rzeczywistość?

A jeśli rzeczywiście ktoś obcy, potrzebujący, zdroniony przyjdzie i poprosi o przyjęcie? Zaprosimy czy odeślemy na plebanie bo tam przyjmują samotnych i takich jak on, i tam mu będzie lepiej. I zadowoleni zasiądziemy do kolacji. I będziemy śpiewać "Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi, ... Bóg się wam rodzi".

I przychodzi na myśl wiersz Adama Mickiewicza:

"Na próżno się rodzi Chrystus w Betlejemskim żłobie, jeśli nie narodzi się w tobie!"

I okazuje się, że po 2000 lat jesteśmy prawie w tym samym miejscu - brakuje miejsca dla potrzebujących.

A może właśnie inaczej w ten XXI wiek: Chodźcie wszyscy, którzy utrudzeni jesteście i potrzebujący, my wam pomożemy i przyjmiemy, a z wami i tego, Który szuka miejsca w gospodzie. Trudne. Nawet bardzo trudne.

"Nie bójcie się! Otwórzcie serca Chrystusowi!" woła nieustannie nasz wielki rodak Jan Paweł II.

Niech Ten, który dwa tysiące lat temu przyszedł na świat, i ciągle przychodzi, był stale wśród nas i hojnie nam błogosławił. Byśmy Go nieustannie rozpoznawali i by miał gdzie głowę położyć. Niech w III tysiącleciu chrześcijaństwa króluje pokój i dobro, niech nikomu nie zabraknie chleba i dachu nad głową, a betlejemską radość trwa wiecznie.

"Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli".

G.B.

Co dalej?



BRAWO KASIU !

12 października 2000 roku w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie premier Jerzy Buzek wręczył uczniom "najlepszym z najlepszych", wybranym z poszczególnych województw stypendia Prezesa Rady Ministrów.

Podstawowymi kryteriami, jakie trzeba spełnić, by zasłużyć na stypendium premiera są: świadectwo promocyjne z wyróżnieniem, udział w konkursach i olimpiadach, osiągnięcia artystyczne i sportowe.

Najlepszych uczniów w każdej szkole typują samorządy szkolne. Następnie spośród nich wybierany jest przez Radę Szkoły lub Radę Pedagogiczną ten jeden, który w jej opinii najbardziej zasłużył na wyróżnienie.



Premier Jerzy Buzek gratuluje Kasi John
- mieszkance Sławięcic

dokończenie na str. 3

Boże Narodzenie - Jubileusz 2000

Spotkał mnie naczelny i powiedział, że niestety trzeba jeszcze napisać coś okolicznościowego na Boże Narodzenie, bo to przecież 2000 lat i niemożliwe by w "Gazecie Sławięcickiej" ten fakt pozostał bez echa. Liczyłem trochę na świeże siły, które deklarowały wsparcie w pisaniu, ale nic z tego nie wyszło. Trudno. Z dużą niechęcią siadałem do komputera, by coś sensownego wystukać, a tu nic ...pustka. Tyle już słów wypowiedzianych, tyle atramentu wylanego, by opisać to, co wydarzyło się 2000 lat temu w Betlejem.

A mnie ciągle po głowie chodzi, jak natrętna mucha, jedna uwaga rzucona wśród zebranych na spotkaniu z władzami powiatu na temat losów szpitala. Na wypowiedzianą jedną z propozycji, by wykorzystać obiekt szpitalny jako dom dla samotnej matki dotarły do mnie wypowiedziane z zaciętością i przekąsem słowa "jeszcze tego nam tu brakowało". Jeśli obawy odnośnie zakładu karnego, ośrodka dla narkomanów jestem w stanie zrozumieć, to tej wypowiedzi nie.

OBSERWACJE

● Trwają spotkania na różnych szczeblach i z udziałem wielu osób na temat przyszłości naszego sławieckiego szpitala. Piszemy również o tym w innym miejscu niniejszego numeru gazety. Wiemy, że ten temat interesuje wielu mieszkańców powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego. Będziemy o sprawie informować w kolejnych numerach "Gazety Sławieckiej". A może koledzy z tygodników lokalnych, które ukazują się w K-Koźlu co tydzień zainteresują się mocniej tym tematem?

● Zbudowano nowe tzw. "bezschodkowe" wejście do naszego sławieckiego kościoła. Łagodny podjazd, stylowo i estetycznie wykonany przez naszych fachowców umożliwia wjazd wózkami inwalidzkimi i wózkami dziecięcymi wprost do świątyni. Jak zwykle przy kościele - prace wykonano całkowicie społecznie. Dziękujemy Panowie!

● W nocy z 17 na 18 listopada wybuchł pożar w domu wielorodzinnym przy ul. Sławieckiej nr 9. Zniszczeniu uległo jedno mieszkanie i klatka schodowa. Na szczęście nikomu nic się nie stało, ale było bardzo niebezpiecznie, ponieważ do ewakuacji mieszkańców z II piętra sprowadzono specjalny podnośnik. Uważajmy więc! Strażakom dziękujemy za szybką akcję!

● Każdy właściciel posesji w naszym mieście, pod groźbą kary zobowiązany jest do utrzymania czystości na chodniku, przylegającym do swojej posesji. Czy nie dotyczy to szpitala przy ul. Orkana? Chodnik przy tym obiekcie i samo wejście z opuszczoną portiernią, z otwartą bramą niezbyt często są chyba sprzątane?

● Z utęsknieniem czekamy, kiedy zniknie nam z oczu "wizytówka" Sławieć, zdewastowany od lat przystanek PKS-u przy skrzyżowaniu ulic Dąbrowszczaków i Strzeleckiej.

G. K. i H. F.



POZNAJ... POMNIKI PRZYRODY (6)

Dąb szypułkowy



Lokalizacja: Koźle, ul. Łukasiewicza 9 obok Domu Pomocy Społecznej im. Św. Karola

Dane: wiek ok. 280 lat, obwód 464 cm, średnica 146 cm, wysokość 23 m, średnica korony 15 m (nr ewid. 28)

Josef Galla

Uwaga młodzi informatycy!!!

Redakcja "Gazety Sławieckiej" razem z Radą Osiedlową ogłasza konkurs na zaprojektowanie i przygotowanie strony internetowej Sławieć oraz elektronicznej wersji "Gazety Sławieckiej" udostępnianej w internecie.

Nie narzucamy żadnych warunków wstępnych co do szaty graficznej, kompozycji, treści oraz narzędzi wykonawczych. Strony winny prawidłowo się uruchamiać w popularnych przeglądarkach.

www.slawiecice.pl

Oceny prac dokona Redakcja wspólnie z komisją kultury Rady Osiedlowej.

Prezydent miasta obiecał umieszczenie naszych stron w ramach serwisu internetowego Kędzierzyna-Koźla

Rada Osiedla ufunduje nagrody dla wyróżniających się prac.

Projekt, który zostanie umieszczony w sieci, oczywiście będzie podpisany nazwiskiem i imieniem autora. W konkursie mogą brać udział mieszkający lub uczący się w Sławieć. Projekty oznakowane hasłem wraz z oznakowaną tym hasłem zaklejoną kopertą z nazwiskiem i adresem w środku należy składać w filii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sławieć na adres redakcji do dnia 28.02.2001.

Chcielibyśmy w numerze wielkanocnym ogłosić wyniki konkursu oraz zaprosić do odwiedzania naszych stron w sieci.

Liczymy na duże zainteresowanie naszych młodych informatyków-internautów. Ewentualnych wyjaśnień udzieli niżej podpisany.

Grzegorz Białek

Kącik historyczny



Na zdjęciu: Elektrownia i wieża ciśnień w Sławieć (przy obecnej ulicy Puszkina), których właścicielem był książę Hohenlohe-Oehringen

Wyszukał: Josef Galla

SKĄD TEN ENTUZJAZM?

Mówię: OPTYMIZM i myślę: "Aida!"
Myślę: "Aida" i mówię - "Entuzjazm!!"

Aida to imię Meksykanki, z którą miałam okazję a właściwie szczęście, spędzić razem parę dni urlopu. Szczęście, że był urlop, ale jeszcze większe, że... no właśnie, była Aida! Nie znałam jej wcześniej, a teraz mi się wydaje, że powinni ją znać wszyscy ludzie - cały ponury świat.

Wspaniała kobieta o szerokim, szerokim uśmiechu, tak szerokim jak ona sama, a będąca zaprzeczeniem wszystkich teorii o odchudzaniu.

Patrzyłam na nią ze współczuciem, kiedy złapał ją atak astmy, a wszyscy się szykowali do wyjazdu. Myślałam: "Przecież musi jej być przykro, że nie zobaczy Wieliczki, nie będzie w Zakopanem, jak jej tu pomóc...?"

Aida tymczasem zachowała stoicki spokój, poddała się zabiegom lekarzy z pogotowia, którzy błyskawicznie się pojawili na wezwanie do hotelu. A kiedy atak minął, jej twarz rozpromieniła przepaszając wszystkich za kłopot uśmiech i bez okazania żalu rzekła:

- życzę wam przyjemnego dnia! Nic tam po mnie, ale nie żałuję, urządzę sobie spacer po Krakowie, oczywiście nie za daleko i będę na was czekać. Pamiętajcie! Choćby nikt, to

w hotelu czekam na was ja - Aida!

Ani jednego słowa skargi, narzekania - po prostu nic!

Myślałam sobie: "No cóż, zdarzył się atak, może powietrze, może emocje, zmęczenie ot, przypadek".

Następnego dnia lecimy do Rzymu. Nasza wspaniała podróżniczka promienna od rana. Na okrągłej jak księżyc w pełni buzi, odrobina pudru, usta umalowane, a na wściekle różowej bawełnianej bluzce, obok niebieskiego pęku tubinu (symbol Texasu) napis: "Ktoś mnie kocha w Teksasie".

No powiedzcie sami; - czy ktoś jest w stanie oprzeć się takiej kobiecie?! Sama taszczy walizki, sapie przy tym srogo, ale nie marudzi, nie narzeka. - Samolot się odrobinkę spóźnia? Och, drobnośta wszak jesteśmy na urlopie. Odpocznijmy, zdążymy wypić coca colę, - kwituje uśmiechem. Pierwszy dzień w Rzymie - światowe Spotkanie Młodzieży. Rzym pęka w szwach. Wydaje się, że cała sprawa przerosła wyobrażenia Włochów; jak należało przygotować się do sprawnego komunikacji autobusowej. Kompletny rozgardiasz. Jesteśmy na placu św. Piotra. Udziela nam się atmosfera spontaniczności, radości ze spotkania z Papieżem. Nasza Aida chłodzi się wodą. Pije i poci się jak mops. Poci się i uzupełnia brak wody w organizmie sięgając po następną butelkę wody mineralnej. Po skończonych uroczystościach próbujemy się dostać do przystanku autobusowego. Przodem idzie przewodnik z chorągiewką, za nim Aida, której ze względu na tuszę wszyscy schodzą z drogi, a my korzystamy niemal z szerokiego tunelu, który zostawia za sobą. Słyszymy jak sapie, ale woła do przewodnika: "Wolniej, nie mogę przecież ludzi zadeptać, to wymaga wszystko mojej uwagi!

Młodzi ludzie, będący z nami, piszczą z uciechy.

To jeszcze nic. Próbujemy się dostać do hotelu. Próżny trud! Włosi właśnie skończyli pracę. Autobusy miejskie kończą pracę o 23⁰⁰. Mamy nadzieję, że może z innego przystanku uda nam się

jakoś wydostać z miasta. Jesteśmy zmęczeni, jest w grupie trochę starszych ludzi. My Polacy jesteśmy zniecierpliwieni, jesteśmy przekonani, że Amerykanie i szczególnie Aida jedynie przez grzeczność nie okazują swego niezadowolenia. Ależ skąd?!

Jest 24⁰⁰ siedzimy na skwerze, nad nami szumią pinie. Dochodzi 1⁰⁰ w nocy, bez skutku robimy jeszcze parę podchodów do przystanków. Aida ledwo dyszy. Wycieramy jej twarz mokrą chustką. Zdaje mi się, że wypita już hektolitry wody mineralnej. Przycupnęła (o ile 150 kilo może przycupnąć) na schodach przed jakimś domem. Wydaje mi się, że za chwilę straci przytomność, bo oddycha z trudem i nagle ktoś śpiewa na całe gardło:

"O sole mio!"...

Szok!! To śpiewa Aida! - Nie wytrzymałam - tłumaczy nam zszokowanym jej zachowaniem - Ci młodzi ludzie, co tu przechodzą, są tacy radosni - Słuchajcie, możemy tu zostać do rana!

Na szczęście na horyzoncie zobaczyliśmy, jak zjawę, nasz autobus.

Najważniejsze wepchać tam Aidę, reszta jakoś się wciśnie.

Jedziemy! Ludzie mówią różnymi językami. Istna wieża Babel. Nawołują się w autobusie. Jesteśmy upchnięci jak szprotki. W zależności w którą stronę autobus skręca ta "ławica szprotek" przechyla się. Jedynie Aida stoi pewnie na środku autobusu z szeroko rozpiętymi rękami, bo trzyma się drążków pod sufitem. Nie trudno sobie wyobrazić ten widok. Jesteśmy skonani. Jest gorąco. Każdy marzy o prysznicu i o łóżku. Każdy?!

- Arivederci Roma!!! to właśnie śpiewa na całe gardło Aida.

Zniknęło gdzieś zmęczenie, cały autobus śpiewa razem z nią. Co poniektórym łzy spływają po policzkach, ale wiercie mi, to ze śmiechu!

Wspominam Aidę i myślę: Skąd tyle radości i skąd ten entuzjazm w tej 60-letniej schorowanej kobiecie?

Dziękuję Ci, Aida!

Maria

DRZEWO



Foto: M. Caban

W parku, na ul. Sadowej, obok byłego internatu ZSch, obecnie pod zarządem Starostwa Powiatowego, rosło sobie drzewo - dorodna akacja. Pech sprawił, że pewnego dnia września roku pańskiego 2000 podmuchem silnego wiatru złamało się i padło - na budynek tegoż internatu.

Kilkakrotnie monity mieszkańców Sławięcic do Starostwa pozostają bez echa.

Przewodniczący Rady Osiedla, pan Mrówczyński również czeka na spełnienie obietnicy pana Starosty danej 30 października, że oświadczenie zajmie się problemem. Jest 5 grudnia...

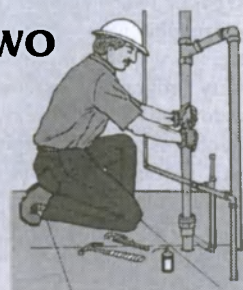
Halina Fogel



◆ ZAKŁAD INSTALACJI WODNO - KANALIZACYJNYCH I C.O.

◆ USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE

Stefan WILCZEK
ul. Gałczyńskiego 20
47-230 Kędzlerzyn - Koźle
tel. 481 55 07; 483 78 20



Z Ojcem Świętym na Światowych Dniach Młodzieży - Rzym 2000

Rok 2000 jest rokiem Wielkiego Jubileuszu. Swoje święto w ramach obchodów tego wydarzenia miała także młodzież. W dniach 15-20 sierpnia odbył się w Rzymie XV Światowy Dzień Młodzieży, który był jednocześnie Jubileuszem Młodych. Ja i moje siostry miałyśmy to szczęście, że mogłyśmy w nim uczestniczyć. Nie mam zamiaru pisać reportażu o tym, co się w tych dniach w Rzymie działo, bo takich relacji było bardzo dużo w

identyczne, białe-czarne koszulki, był dla innych znakiem, że jesteśmy jedno.

To doświadczenie wspólnoty dotyczyło także wszystkich przebywających w tym czasie w Rzymie Polaków oraz przedstawicieli innych narodowości, a mnie osobiście unaoczniało się za sprawą jednej piosenki i jednej kościelnej pieśni. Piosenka o "Świętym uśmiechniętym" awansowała na czas Jubileuszu do rangi naszego drugiego hymnu narodowego,

wchodziło do kościoła, aby się pomodlić, a po jakimś czasie wychodzili oni i wysłuchiwali koncertu. I wszystko to stanowiło harmonijną całość.

Kluczowym punktem Światowych Dni Młodzieży było wieczorne czuwanie w Ojcem Świętym i kończąca Jubileusz Młodych niedzielna Msza Święta na Tor Vergata. Miejsce to znajdowało się za miastem i było jedynym w całym Rzymie zdolnym pomieścić ponad 2

DZIĘKUJEMY CI, OJCZE NASZ...

różnych gazetach; chciałam za to napisać o kilku sprawach, które dla mnie osobiście okazały się najważniejsze.

Od dłuższego już czasu jestem związana z duszpasterstwem akademickim prowadzonym przez ojców dominikanów, nie jest więc chyba dziwne, że do Rzymu postanowiłam się wybrać wraz z ponad tysięczną grupą młodzieży dominikańskiej. Ojcowie, ale chyba przede wszystkim Duch Święty, dołożyli wszelkich starań, abyśmy w czasie tych dni mogli jak najpełniej doświadczyć tego, że jesteśmy wspólnotą, że należymy do jednej rodziny dominikańskiej, mimo że mieszkamy i studiujemy w różnych miastach i spotykamy się w różnych duszpasterstwach przy różnych klasztorach. Do Rzymu dotarliśmy wszyscy razem, specjalnym pociągami. Zakwaterowani byliśmy w różnych miejscach, ale miejsce codziennych katechez i modlitwy mieliśmy wspólne - wyznaczono nam na nie bazylikę św. Sabiny, którą św. Dominik otrzymał gdy zakładał zakon, i która stała się macierzystym kościołem Zakonu Kaznodziejskiego. Gromadziliśmy się w niej, aby słuchać o tym, że Jezus jest Emmanuel, czyli Bogiem - z nami, że on samego siebie wydał za nas, i że każdy z nas został powołany do tego, aby być świętym. Oprócz tego ojcowie w ramach wprowadzenia opowiadali nam o dominikańskiej tradycji, o bazylice, w której przebywaliśmy, o dominikańskich świętych. Wiele było drobnych, ale dla mnie znaczących szczegółów - nie stanowiło np. problemu skompletowanie z osób z różnych stron Polski scholi, która poprowadziłaby śpiew w czasie Liturgii Godzin i Eucharystii, bo okazało się, że we wszystkich duszpasterstwach śpiewamy te same pieśni. Poszczególne grupy dominikańskie spotykały się, aby wspólnie przeżywać najważniejsze punkty programu - ceremonię rozpoczęcia Światowych Dni Młodzieży na Placu św. Piotra, Jubileuszową Pielgrzymkę do grobu św. Piotra, sobotnie wieczorne czuwanie na Tor Vergata wraz z niedzielą Eucharystią, a w drodze powrotnej do domu - Mszę Świętą w bazylice oo. dominikanów w Wenecji. A fakt, że na samym początku dostaliśmy wszyscy

słowa "taki duży, taki mały może świętym być" rozbrzmiewały niemalże na każdym placu, a wszyscy, którzy identyfikowali nas jako Polaków, natychmiast zaczęli wykonywać charakterystyczne kółka nad głową. A w czasie powitalnej Eucharystii z udziałem wszystkich młodych zakwaterowanych w danej parafii mogliśmy się z powodzeniem dołączyć do prowadzących śpiew Włochów, bo zaintonowana przez nich pieśń okazała się być po prostu "Barką". Melodia była ta sama, a fakt, że oni śpiewali po włosku a my po polsku zupełnie nam nie przeszkadzał.

Popołudniami mieliśmy czas wolny do własnego wykorzystania. Rzym sam w sobie oferuje we wszelkie możliwe atrakcje, a organizatorzy dodali do tego jeszcze mnóstwo propozycji od siebie - spotkania ewangelizacyjne, koncerty, wystawy, spotkania modlitewne, kawiarnie tematyczne, itp. Każdy mógł znaleźć coś, co go interesowało i najbardziej podobał mi się w tym wszystkim fakt, że te tak różne elementy programu - wbrew pozorom - nie kolidowały ze sobą, mimo że odbywały się w bezpośrednim nieraz sąsiedztwie. Powszechny był na przykład taki obrazek - przez plac płynie rzeka młodzieży z przewodnikami w rękę, dążąca od jednego zabytku do drugiego, na środku placu roztawiana jest scena i krzesła, bo niedługo zacznie się koncert, a w sąsiadującym z placem kościele trwa adoracja. I wiele osób chowało przewodniki i

miliony młodzieży. Organizatorzy założyli, że podróż tam będzie miała charakter pielgrzymki, więc aby się tam dostać, trzeba było przejść kilkanaście kilometrów piechotą. Wyruszyliśmy o czwartej nad ranem, wielu z nas po nieprzespanej nocy, gdyż piątkowa Droga Krzyżowa w Koloseum skończyła się dość późno. Na miejsce dotarliśmy około dziewiętej, czekał nas więc cały dzień oczekiwania. Bardzo szybko wytworzyła się atmosfera wesołego pikniku. Przez głośniki słychać było, jak prezentują się różne wspólnoty, mówiąc o tym, czym się zajmują i nierzadko śpiewając, mniej więcej co pół godziny odtwarzany był hymn ŚDM. Niedaleko miejsca, gdzie się rozlokowaliśmy znajdowały się hydranty, z których dla naszej ochłody leciała woda, więc bardzo szybko zrobił się tam "mały Woodstock", czyli mnóstwo błota, tym bardziej, że "nasze duszpasterstwo" co i rusz wyzywało "wasze duszpasterstwo" na bitwę wodną. Ponieważ słońce bardzo szybko zaczęło nam dokuczać, odkryliśmy w sobie talenty budowniczych - z wykarczowanych pobliskich chaszczy, ze zdobytych od wolontariuszy kartonów po wodzie, z pozyskanych chust bardzo szybko powstały całkiem zgrabne slumsy, nad którymi powiewały dominikańskie flagi. Wydawałoby się, że są to warunki skrajnie niesprzyjające modlitwie, ale okazało się, że Duch Święty się tak łatwo nie poddaje. Rano odmówiliśmy Jutrznę, a potem - ponieważ organizatorzy tego w tym dniu nie przewidzieli - postanowiliśmy odprawić w małych grupach Mszę Świętą, nie bacząc na otaczający nas zgiełk. Ojcowie uzgodnili między sobą kolejność, i w pewnych odstępach czasu wokół kolejnych prowizorycznych namiotów gromadzili się 20-30 osobowe grupki, aby uczestniczyć w Eucharystii.

Mieliśmy przy tym okazję doświadczyć skuteczności modlitwy. "Boże, spraw żeby te głośniki nie grały przez cały czas" - modliła się jedna z koleżanek podczas Jutrzni. I oto, gdy zbliżał się moment Przejścia, nagle nastała cisza - nastąpiła awaria nagłośnienia. Po jakimś czasie głośniki naprawiono, ale po-

dozakończono na str. 13



dokończenie ze str. 12

dobna sytuacja powtórzyła się pół godziny później, gdy kolejna grupka uczestniczyła we Mszy Świętej sprawowanej kilkanaście kroków dalej. Mimo tego, że otoczenie nie sprzyjało mistycznym przeżyciom, naprawdę mieliśmy poczucie, że jesteśmy w świątyni z całą towarzyszącą jej symboliką - namiot zbudowany z paru badyli przykrytych chustą stał się Namiotem Spotkania, zatknięty na jego szczycie niebieski parasol ojca przeora symbolizował sklepienie niebieskie, a pudełko z prowiąntem służące za ołtarz po skończonej mszy można było otworzyć i od uczty duchowej przejść do posiłku dla ciała.

Wieczorem przybył do nas gorąco witany Ojciec Święty i rozpoczęło się czuwanie. Polskiego tłumaczenia wszystkich modlitw i homilii można było słuchać przez radio, niestety, nie wszystkie odbiorniki okazały się jednakowo skuteczne, więc ten, komu udało się złapać odpowiednią częstotliwość powtarzał to, co usłyszał przez trzymany przy uchu głośnik. Tak więc słowa Papieża docierały do nas trochę okreśną drogą. Nie mogliśmy go też widzieć, bo telebimy stały daleko, albo były zasłonięte przez nierówności terenu. Mogliśmy się więc tym lepiej skupić na sensie słów, które do nas kierował. Jedną rzecz była w tym wszystkim niesamowita - mimo że fizyczna obecność Ojca Świętego wśród nas była dla znajdujących się w dalszych sektorach raczej abstrakcyjna, bo słyszeliśmy tylko jego głos, to jednak mieliśmy jakieś niewytłumaczalne poczucie łączności z nim, które pozwalało nam na prowadzenie ożywionych dialogów. Każdy z nas miał poczucie, że słowa Papieża skierowane są bezpośrednio do niego, mimo że z wielkiej odległości.

Po skończonym czuwaniu Tor Vergata zamienił się w wielką sypialnię pod gwiazdami. Kto przezornie zabrał ze sobą śpiwór, ten z niego korzystał, a inni radzili sobie jak mogli, np. przykrywając się w kilka osób transparentem duszpasterstwa. Ojciec Święty opuścił nas niepostrzeżenie, odwracając naszą uwagę fajerwerkami, i powrócił rano równie dyskretnie, tak że wiele osób wpatrywało się ze zdumieniem w oczach i szczoteczką do zębów w ustach w biały papamobil mknący między sektorami. Można było odnieść wrażenie, że był z nami cały czas.

Ze Mszy Świętej na zakończenie Jubileuszu Młodych najbardziej utkwił mi w pamięci jeden moment. Papież głosił homilię na temat Eucharystii, i w pewnej chwili w radiowym tłumaczeniu rozpoznałam słowa kościelnej pieśni:

"Dziękujemy Ci, Ojcze nasz, za święty winny szcep Dawida, który nam poznać dałeś przez Jezusa, Syna Twego. Tobie chwała na wieki!"

To było wzruszające zobaczyć, jak Ojciec Święty nie może się powstrzymać, aby tą piękną pieśnią nie pomodlić się do końca - po polsku:

"Dziękujemy Ci, ojcze nasz za życie i za wiarę, którą nam poznać dałeś przez Jezusa, Syna Twego. Tobie chwała na wieki!"

Teraz już wszyscy mogliśmy się przyłączyć, i końcowe słowa rozbrzmiały naprawdę donośnie. Następną zwrotkę Ojciec Święty ku naszemu zaskoczeniu i radości odśpiewał:

"Dziękujemy Ci, Ojcze nasz za święte Imię Twoje, któremu zgotowałeś mieszkanie w sercach naszych. TOBIE CHWAŁA NA WIEKI!!!!"

AMEN

Kasia

ALFONS RATAJ

Życie religijne i kulturalne mieszkańców Kędzierzyna do 1945 roku (3)

Kościół katolicki p.w. Św. Mikołaja

Od czasu utworzenia w 1893 r. w Kędzierzynie Kuriatii pracujący w niej księża przy ogromnym poparciu i zaangażowaniu miejscowych wiernych czynili wysiłki w celu zbudowania nowego kościoła. Pierwszym kuriatem został ksiądz Roman Rüchel, następnym ksiądz August Kaul, a od 1897 r. ksiądz Maksymilian Wontropka. Dzięki jego ogromnej operatywności w gromadzeniu funduszy na budowę nowego kościoła zarówno wśród własnych parafian jak i w wielu innych parafiach śląskich możliwe było przystąpienie do realizacji projektu budowy kościoła. Projekt architektoniczny kościoła i probostwa został opracowany przez architekta Schneidera z Opola, a 22-go kwietnia 1901 r. został on zatwierdzony przez kardynała Georga Koppa. Koszt budowy kościoła wraz z probostwem wyceniono na 110.000 marek, przy czym na budowę kościoła kardynał Kopp przyznał gminie 40.000 marek z kasy arcybiskupstwa.

W dniu 15 lipca 1901 r. ksiądz Wontropka w obecności przedstawicieli Rady Kościelnej i Urzędu Gminy dokonał pierwszego pchnięcia szpadlem pod budowę kościoła, zaś 25 sierpnia 1901 r. w obecności archidiecezjalnego księdza Dziadka z Ujazdu i dwunastu duchownych z okolicznych parafii nastąpiło uroczyste położenie i poświęcenie kamienia węgielnego zgodnie z liturgicznym obrzędkiem. Do kamienia węgielnego włożona została szklana tuleja z metryką o historii drewnianego kościółka, powstaniu obecnej parafii, ze spisem darów oraz po egzemplarz miejscowych gazet "Schlesische Volkszeitung", "Coseler Stadtblatt" i "Oberschlesische Volkszeitung".

Wykonanie prac murarskich powierzono mistrzowi Karlowi Bless, prace stolarskie wykonane zostały przez Limprechta z Głogowa. Figura św. Mikołaja - patrona kościoła była darem proboszcza Pfliegera z Raciborza - Ostróg. Konieczne prace artystyczne przy ołtarzu głównym i dwóch bocznych wykonali bracia Franz i Josef Mrosek z Raciborza. Organy zakupiono w znanej firmie Rieger z Krnowa (Jagerndorf); trzy dzwony o wadze 560 kg, 264,5 kg i 156,5 kg dostarczyła firma Ulrich z Laucha. Płaskorzeźby drewniane przedstawiające sceny z drogi krzyżowej były dziełem artysty Riffesera z St. Ulrich.

Konsekracja kościoła nastąpiła 19 października 1902 r. w obecności księdza kardynała Koppa. Ksiądz kardynał przybył do Kędzierzyna wieczorem 18 października. Na dworcu powitali go: prezbiter ksiądz Dziadek z Ujazdu, wiele osobistości z dworu księcia von Hohenlohe, przedstawiciele starostwa i urzędu gminy, a także ogromna ilość wiernych. W galowym powozie przebył drogę na probostwo eskortowany przez liczny tłum. Następnego dnia 19 października o godzinie 7.00 rano odprawiona została uroczysta msza i konsekracja kościoła.

W 1903 r. parafia - kuriatia została podniesiona do rangi samodzielnej parafii, a od 12 marca 1903 r. ksiądz Wontropka został mianowany jej pierwszym proboszczem. W marcu 1916 r. w uznaniu swoich zasług, ksiądz Wontropka został mianowany przez kardynała na archidiecezjalnego archidiecezjalnego Koźle, natomiast w 1925 r. na radcę duchownego. Z jego też inicjatywy zbudowano przy parafii św. Mikołaja dom młodzieży i w 1929 r. nastąpiło jego poświęcenie.

Stowarzyszenia katolickie miały w osobie księdza Wontropki wielkiego sprzymierzeńca. To właśnie proboszcz Wontropka założył wiele stowarzyszeń katolickich, a mianowicie Katolicki Związek Młodzieży i Mężczyzn, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Stowarzyszenie Muzyczne "Cecilia" oraz Katolickie Poślanictwo Kolejarskie. Do 1928 r. ksiądz Wontropka pełnił posługę duszpasterską samodzielnie bez pomocy księży wikarych. Dopiero w 1928 r. w związku z rozwojem parafii i ukończeniem przez księdza Wontropki 60 lat, na jego prośbę przydzielony mu został do pomocy ksiądz wikary.

Aby uhonorować szeroką działalność religijną i społeczną Orderem Czerwonego Orła IV klasy, Krzyżem Zasługi i Orderem Śląskiego Orła.

W październiku 1937 r. w wieku 70 lat ksiądz Wontropka przeszedł na emeryturę i przeniósł się w rodzinne strony do Szczawna Zdroju (Salzbrunn), tam wygłaszał nadal kazania niedzielne. W grudniu 1938 r. przyjechał po raz ostatni do Kędzierzyna, aby uczestniczyć w święcie odpustowym. W drodze powrotnej we Wrocławiu 12 grudnia 1938 r. zmarł na zawał serca. Zgodnie ze swoim życzeniem został pochowany na cmentarzu parafialnym obok kościoła św. Mikołaja w dniu 16 grudnia 1938 r.

dokończenie na str. 16

Szkoła Podstawowa

Tradycją naszej Szkoły (od 3 lat) są konkursy recytatorskie. Pierwszy odbył się z okazji 200 rocznicy urodzin naszego wieszca - Adama Mickiewicza.

Drugi (w ubiegłym roku) przebiegał pod hasłem: "150 rocznica śmierci Juliusza Słowackiego".

28 listopada br. odbył się III konkurs recytatorski pt. "Poezja Josepha von Eichendorffa" w języku polskim i niemieckim. Inicjatorem konkursu był Dyrektor Szkoły M. Dąbrowski.

III Konkurs Recytatorski

Do konkursu przygotowywali się uczniowie z klas czwartych, piątych i szóstych pod kierunkiem p. K. Kosno i p. U. Sus.

W konkursie wzięło udział 24 uczniów. Uczniowie recytowali utwory poety w języku polskim i niemieckim.

Komisja w składzie: p. Dyrektor M. Dąbrowski (przewodniczący komisji), ksiądz proboszcz J. Piechoczek, p. A. Mosalska, p. U. Sus i p. K. Kosno wysoko oceniła poziom konkursu i przyznała następujące miejsca:

• **w recytacji w j. polskim:**

I miejsce: Anna Pyrsz (6b) i Małgorzata Jonik (4a)

II: Sabina Brzoza (5a), Helena Paruzel (6a) i Katarzyna Józwa (6b)

III: Marzena Blicharz (4b) i Martyna Śliwka (6a)

• **w recytacji w języku niemieckim:**

I miejsce: Dominik Sus (5a)

II: Joanna Wołowska (5b)

III: Magdalena Burzan (6a)

IV: Patrick Harwat (4b) i Anna Grzywocz (6a)

V: Marta Klimek (6b), Karolina Kwiatkowska (6b) i Maria Towara (5b).

W/w uczniom wręczono dyplomy, a wszyscy członkowie konkursu otrzymali od firmy „FOTOJOKER”, Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim - Zarządu Koła Sławięcice - pamiątkowe długopisy i słodki poczęstunek.

Dziękujemy w imieniu naszych uczniów.

K.K. i U.S.

Życzenia

Wielce szanowni nasi Seniorzy:

Panie:

Maria Długosz, Elżbieta Lerch, dr Maria Koterba, Maria Elżbieta Kurpanik, Łucja Paruzel, Katarzyna Sobota, Małgorzata Swoboda

oraz Panowie:

Józef Błachut i Grzegorz Śliwa obchodzili swoje urodziny

Życzymy dużo zdrowia i pomyślności na dalsze lata życia

Redakcja

Nasi mali goście z Cisowej

W roku szkolnym 2000/2001 w Szkole Podstawowej nr 18 w Kędzierzynie-Koźlu (osiedle Cisowa) realizowane są 4 ścieżki międzyprzedmiotowe. W ramach ścieżki ekologicznej odbyła się 3 listopada br. wycieczka najmłodszych uczniów tej szkoły do Sławięcic.

PIERWSZA WYCIECZKA

Pierwszoklasiści podziwiali najstarszy, prawie 500-letni pomnik przyrody - dąb szypułkowy oraz stare drzewa, znajdujące się w parku. Dzieci wróciły bardzo zadowolone z wycieczki i postanowiły odwiedzić sławięcicki park wiosną przyszłego roku.

Lucyna Galla

Na zdjęciu: uczniowie klasy I a ze Szkoły Podstawowej nr 18 wraz z przewodnikiem przy najstarszym dębie.



Joseph von Eichendorff

DIE HEIMAT

An meinen Bruder

Denkst du des Schlosses noch auf stiller Hoh?
Das Horn lockt nächtlich dort, als obs dich rief,
Am Abgrund grast das Reh,
Es rauscht der Wald verwirrend aus der Tiefe -
O stille, wecke nicht, es war als schliefe
Da drunten ein unnennbar Weh.

Kennst du den Garten? - Wenn sich Lenz erneut,
Geht dort ein Mädchen auf den kühlen Gängen
Still durch die Einsamkeit,
und weckt den leisen Strom von Zauberklangen,
Als ob die Blumen und die Baume sängen
Rings von der alten schönen Zeit.

Ihr Wipfel und ihr Brunnen rauscht nur zu!
Wohin du auch in wilder Lust magst dringen,
Du findest nirgends Ruh,
Erreichen wird dich das geheime Singen. -
Ach, dieses Bannes zauberischen Ringen
Entfliehn wir nimmer, ich und du!

RODZINNE STRONY

Mojemu bratu

Pamiętasz zamek ów na wzgórzu cisy?
Róg mrocznie kusi - czyżby nas wołał już?
Nad otchłani sarna śpieszy.
Szumi kusząco las gdzieś z przepastnych snów.
Och cicho, nie budź, bo jest mi dziwnie znów
Jakby gdzieś w dole ból się biesił.

Pamiętasz ogród ów? Wraz z wiosną tchnieniem
Chodzi tam dziewczę i chłodnym śladem dróg
Przenika przez samotność;
Lot strumienia budzi z czarownym śpiewem
Traw, kwiatów i drzew, co wabią wspomnień tłum,
Który jest dawnych czasów radością.

O szumie zdroje wraz z koronami drzew!
Choćbyś w szaleństwie dnia szukał przetrwania -
Nie zaznasz spokoju, jak w śnie.
Wszędzie cię sięgnie tajemne śpiewanie,
Zaklętych kręgów wytrwale zmaganie -
Nie ma ucieczki dla ciebie ni mnie.

Źródło: Zeszyty Edukacji Kulturalnej

GOŚCIE Z KOŻŁA

W październikowe słoneczne popołudnie nasze osiedle gościło grupę dzieci specjalnej troski z Domu Pomocy Społecznej "CARI-TAS" z Koźła na czele z siostrą Magdaleną - dyrektorem Domu. Gospodarzem popołudnia była pani **Małgorzata Jochem** z ul. Staszica. Atrakcji było wiele. Wspaniałe ognisko i pieczenie kartofli, domowe ciasto i zwiedzanie gospodarstwa. Wiele dzieci pierwszy raz w życiu miało sposobność zobaczyć prawdziwą krówkę i świnkę. Atrakcją był wielki pies pilnujący gospodarstwa. Wyprawa "przez olszynę" na wodospad nie była łatwą do pokonania na wózkach inwalidzkich, ale widok spadającej wody wynagrodził wszystkich. Stary traktor pana Jolika z ul. Małej, którym wożono dzieci po zielonej łące, zapamiętają dzieci na długo.

Pięknie, że do pomocy włączyli się również znajomi p. Małgorzaty i młodzież oazowa ze Sławięcic. Wszystkim - dzieci z Koźła po swojemu dziękują i pytają ciągle, kiedy mogą znowu "za Odrę" do Sławięcic przyjechać?

Tomek



Pan **Józef KAPOLKA** ukończył właśnie 94 lata. Jest najstarszym mężczyzną w Sławięcicach.

Na pytanie - jak należy żyć aby doczekać takiego wieku? - Pan Józef odpowiada po śląsku: *"Nie starej sie nigdy to to wiela molsz łott, a niekery rzeczy w życiu musisz brać trocha na szpas i wszystko bydzie dobrze"*.

G.K.



Piotrka ogłoszono Królem Ogniska...



Traktorem bez biletu...

Podziękowanie

Lekarzom, pielęgniarkom, w szczególności dr **Annie Białek**, dr **Marii Świętojańskiej** i siostrze **Krystynie Przewrockiej** za troskliwą opiekę i pomoc w długiej i ciężkiej chorobie męża serdecznie dziękuję

Magdalena Kurowska

WIEŚCI Z PRZEDSZKOLA

Oj, dużo się działo w naszym przedszkolu od rozpoczęcia nowego roku szkolnego. We wrześniu dzieci z grupy "Smerfów" i "Tygrysków" występowały na festynie z okazji pożegnania lata zorganizowanym przez Radę Osiedla - serdecznie dziękujemy za zaproszenie, gdyż mogliśmy wystąpić na dużej scenie przed licznie zgromadzoną widownią.

Niektóre dzieci odczuwały treść, ale wspaniale sobie z nią poradziły, za co zostały nagrodzone czekoladą.

Pod koniec listopada miała miejsce bardzo ważna uroczystość "Pasowanie na przedszkolaka" - były pamiątkowe dyplomy, występy dla rodziców i słodki poczęstunek. Po części oficjalnej wszyscy wspaniale się bawili na zabawie andrzejkowej.

Lano wosk, aby sprawdzić co czeka nas w przyszłym roku, można było się dowie-

dzieć kim zostanie się w przyszłości (byli nauczyciele, lekarze, policjanci, kucharze itp.).

Po wróżbach można było się pobawić z rodzicami w znane i lubiane zabawy "Stary niedźwiedź", "Rolnik", "Ojciec Wirgiliusz" itp. Niedawno odwiedził nas Mikołaj, a nawet dwa (chyba byliśmy bardzo grzeczni). Jeden przyniósł nam paczki, a drugi cukierki - bardzo im za to dziękujemy.

Obecnie przygotowujemy się do spotkania przy choince i powitania Nowego Roku.

Mamy nadzieję, że będzie szczęśliwy, radosny i obfitujący w wiele imprez i spotkań, czego wszystkim czytelnikom życzymy.

*Dyrekcja Przedszkola nr 18 w Sławięcicach pragnie gorąco podziękować panu **Krzysztofowi TANNENBAUN** oraz **Zygmuntowi SZYNDZIELORZ** za pracę na rzecz przedszkola.*

A. G.

ODESZLI W POKOJU

† **Józef Kurowski** l. 64

† **Werner Tadeusz Bodynek** l. 63

† **Maria Felsz** l. 58

† **Małgorzata Mainusch** lat 74 (w RFN)

† **Anastazja Stübke** (z d. Manek) lat 78

Wyrazy szczerego współczucia rodzinom zmarłych

składa Redakcja

Za modlitwę, wieńce, kwiaty oraz udział w pogrzebie

śp. Józefa KUROWSKIEGO wszystkim serdecznie dziękuję

Rodzina

ALFONS RATAJ

Życie religijne i kulturalne...

dokończenie ze str. 13

Kolejnym proboszczem parafii św. Mikołaja został ksiądz Georg Wotzka, uroczyste przyjęcie do parafii dnia 16 września 1937 r. Dzięki staraniom księdza Wotzki już w pierwszym okresie jego pracy duszpasterskiej został zamówiony nowy ołtarz główny. Dotychczasowy ołtarz wykonany z drewna z biegiem lat uległ zniszczeniu przez czerw drzewny. Konieczna zatem stała się jego wymiana bądź rekonstrukcja. Nowy ołtarz główny został wykonany przez pracownię artystyczną Ericha Adolfa z Wrocławia. Artysta wykonał ołtarz z kutymi w mosiądzu i posrebrzonymi płaskorzeźbami, a nowe tabernakulum wykonane zostało z mosiądzu i pozłacane. Z mosiądzu i posrebrzana została również wykonana nowa figura patrona kościoła św. Mikołaja, która nadal znajduje się w kościele. Koszty wykonania nowego ołtarza, tabernakulum i figury św. Mikołaja wyniosły 10.714 RM (Reichsmark). Pieniądze na ten cel udało się księdzu Wotzce zebrać z kolekt w latach 1938 i 1939 w wysokości 6077 RM, kolęd duszpasterskich i dobrowolnych darów w wysokości 1786 RM, natomiast pozostała część kwoty została uzupełniona z kościelnej kasy podatkowej.

Już w czasie wojny ksiądz proboszcz Wotzka czynił dalsze starania w celu upiększenia kościoła, a mianowicie zamierzał zastąpić dwa boczne, ulegające niszczeniu, drewniane ołtarze przy prezbiterium dużymi obrazami z mozaiki. Powyższe obrazy zostały zamówione w pracowni artystycznej w Monachium w cenie 24.000 RM. Nie udało mu się jednak sprowadzić przed 1945 r. mozaik do Kędzierzyna z powodu działań wojennych. Dopiero w latach 50-tych, a więc już po śmierci księdza Wotzki, sprowadzono wymienione mozaiki z RFN do Polski. Zostały one ułożone i sklezione z poszczególnych elementów mozaiki przez siostry zakonne. Mozaika po prawej stronie prezbiterium przedstawia św. Józefa z dzieckiem, zaś po lewej Madonnę z dziećmi. Mozaiki te znajdują się nadal w kościele św. Mikołaja.

Ksiądz Wotzka pozostał w Kędzierzynie do 1945 r., lecz po zajęciu Kędzierzyna przez wojska radzieckie został razem z miejscowymi siostrami zakonnymi wysiedlony do Sławięcic. Do swojej parafii mógł powrócić w czasie świąt wielkanocnych i jako proboszcz pozostał w niej do 1948 r. Zmarł w 1948 r. po ciężkiej chorobie i wielu doznanych upokorzeniach. W 1945 r. do parafii przybyli księża ze Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Najświętszej i Niepokalnej Panny Marii ojcowie Grzesik, Machoń i inni. Po śmierci proboszcza Wotzki parafia była już pod duszpasterską opieką ojców oblatów.

Do 1928 r. posługę duszpasterską pełnił w parafii tylko proboszcz, w pierwszych latach istnienia kościoła odprawiana była tylko jedna msza w niedzielę, w kolejnych latach już dwie msze. Na prośbę księdza Wontropki od 1928 r. do parafii kierowani byli również księża wikarzy. Od tego czasu w niedzielę odprawiane były trzy msze. Do 1938 r. główna msza niedzielna - Suma odprawiana była na przemian w jednym tygodniu po niemiecku, w następnym po polsku. W kolejnych latach zakazano wykonywania pieśni w języku polskim.

Następujący księża pełnili posługę wikarych w kościele św. Mikołaja do 1945 r.: Pietruschka, Schwirta, Buhl, Porwit, Frach, Małysek, Kalnik i Kubica. W aktach kościelnych parafii prowadzona była ewidencja życia religijnego parafian. Poniżej podano przykładowe dane za okres 1913-1918:

	1913	1914	1915	1916	1917	1918
Liczba małżeństw katolickich	14	3	3	2	3	5
Liczba małżeństw mieszanych	1	1	-	1	-	-
Liczba urodzin dzieci z małżeństw katolickich	121	brak danych				
Liczba urodzin dzieci z małżeństw mieszanych	5					
Liczba urodzin dzieci samotnych matek katoliczek	2					
Liczba zmarłych katolików	56					
Liczba poległych w pierwszej wojnie światowej: łącznie 87						

W gminie Kuźniczka zbudowana została kaplica ku czci św. Antoniego, nie jest jednak znany rok jej budowy. Do 1945 r. w kaplicy odprawiano uroczyste nabożeństwa w dniu św. Antoniego, a także w dniu Bożego Ciała. W uroczystościach tych brał zawsze udział chór kościelny "Cecilia".

c.d.n.

Wystawa gołębi pocztowych

W dniach 2-3 grudnia br. w sali "Gołębnika" (os. Sławięcice) odbyła się oddziałowa wystawa gołębi pocztowych zorganizowana przez działaczy PZHGP Oddział Kędzierzyn Koźle I. 28 hodowców wystawiło aż 275 gołębi pocztowych. Oceny gołębi dokonał sędzia dyplomowany Jan Matys delegowany przez Kolegium Sędziów przy Zarządzie Głównym w Chorzowie. Na wystawę gołębi pocztowych na szczeblu opolskiego okręgu zostały zakwalifikowane gołębie niżej wymienionych hodowców:

Klasa I Olimpijska Standard 1:0

1. Maicher Reinhold
2. Szefer Franciszek-Marcin
3. Kozubek Hubert
4. Szefer Franciszek - Marcin

Klasa I Olimpijska Standard 0:1

1. Szefer Franciszek - Marcin
2. Weiser Joachim
3. Maicher Herbert
4. Gromada Mariusz

Klasa II Sport Olimpijski "A"

1. Szefer Franciszek - Marcin
2. Zoremba Zygfryd

Klasa II Sport Olimpijski "B"

1. Weiser Joachim
2. Hebda Jan

Klasa II Sport Olimpijski "C"

1. Cichoń Tomasz
2. Kozubek Hubert

Klasa II Sport Olimpijski "D"

1. Kozubek Hubert
2. Cichoń Tomasz

Klasa II Sport Olimpijski "E"

1. Strużyna Gerard
2. Hein Andrzej

Najwięcej gołębi na oddziałową wystawę gołębi pocztowych dostarczyli: Szefer Franciszek - Marcin - 34, Hebda Jan - 21 i Kowalczyk Zbigniew - 19.



Na zdjęciu: gołąb pocztowy klasy olimpijskiej standard - wielokrotny reprezentant Polski zdobył brązowy medal na olimpiadzie w Las Palmas - Wyspy Kanaryjskie (Hiszpania) w 1994 r.

Hodowcą gołębia jest Reinhold Maicher, członek Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych Oddziału Kędzierzyn Koźle I z siedzibą w Sławięcicach.

J. Galla

WULKANIZACJA

- Naprawa:
- opon i dętek samochodów osobowych i dostawczych
- opon rolniczych.
- Komputerowe wyważanie kół wszystkich pojazdów
- Piaskowanie felg.
- Sprzedaż opon.



KAMIŃSKI ANDRZEJ
ul. Tetmajera 18
47-230 Sławięcice
tel. (0-77) 481-55-19

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT*Tabele piłkarskie „Jesień 2000”***OZPN Opole****IV liga**

1. Willich Fortuna W.G.	17	45	51-14
2. MEC Sławięcice	17	43	38-7
3. Skalniki Gracze	17	36	49-15
4. Włóknarz II Kietrz	17	32	32-20
5. Metal Kluczbork	17	28	31-24
6. Śląsk Lubniani	17	27	37-24
7. Odra Kędzierzyn-Koźle	17	26	25-15
8. TOR Dobrzeń Wielki	17	26	24-22
9. KKS Kluczbork	17	24	27-25
10. MKS Gogolin	17	21	22-23
11. Polonia Nysa	17	17	23-35
12. Unia Tułowice	17	16	21-30
13. Sparta Paczków	17	16	19-48
14. Skalniki Tarnów Opolski	17	15	18-32
15. BTP Brzeg	17	15	18-40
16. LZS Kuniów	17	15	18-44
17. Motor Praszka	17	14	18-38
18. Małapanew Ozimek	17	12	21-36

Liga okręgowa**Grupa II**

1. Polonia G.	15	33	33-9
2. Budowlani	15	30	34-23
3. Victoria C.	15	29	30-14
4. Orzeł B.	15	27	29-21
5. Unia K.	15	23	31-25
6. EL-KON G.	15	24	26-25
7. Sudety B.	15	24	26-26
8. Pogoń P.	15	21	23-18
9. Czarni K.	15	21	24-25
10. Polonia P.	15	20	28-24
11. Wojśław	15	19	31-38
12. Czarni O.	15	18	11-23
13. Olimpia L.	15	15	23-33
14. Orzeł P.C.	15	14	18-28
15. Ruch Z.	15	9	22-37
16. Polonia B.	15	8	20-39

Klasa A**Grupa III**

1. Willich Fortuna W.G.	12	26	41-16
2. LZS Gościęcín	12	26	22-14
3. LZS Ścinawa Nyska	12	21	30-21
4. Orzeł Dzierżysław	12	20	25-13
5. Rolnik Lewice	12	20	24-21
6. Start Bogdanowice	12	19	31-21
7. MEC II Sławięcice K-K	12	17	17-19
8. Victoria Żyrowa	12	16	29-31
9. Otmęt Krapkowice	12	16	19-26
10. Cukrownik Baborów	12	11	14-21
11. Unia Głucholazy	12	11	20-34
12. LZS Pawłowiczki	12	11	18-38
13. Górniki Januszkowice	12	6	12-27

**Podokręg Związku Piłki Nożnej
Kędzierzyn Koźle****Klasa B**

1. LZS Poborszków	11	31	33-10
2. LZS Spartan Grudynia W.	11	26	31-17
3. LZS Pokrzywnica	11	25	34-11
4. LZS Ruch Steblów	11	16	28-22
5. LZS Victoria 1900 Łany	11	16	26-28
6. TKKF Blachowianka K-K	11	14	24-18
7. LZS Rolnik Urbanowice	11	13	24-30
8. LZS Odrzanka Dziergowice	11	12	17-20
9. LZS Inter Mechnica	11	12	23-28
10. LZS Długomiłowice	11	12	22-28
11. KS Cisowa K-K	11	4	14-36
12. LZS Stare Koźle	11	3	3-31

Klasa C

1. LZS Maciowakrze	7	19	22-5
2. KKS Kłodnica K-K	7	15	33-12
3. LKS Śląsk Reńska Wieś	7	15	17-9
4. LKS Rolnik Biedrzychowice	7	9	23-20
5. LZS Gierałtowice	7	9	15-24
6. LZS DFK Łęże	7	7	16-19
7. LZS Kobylice	7	4	4-18
8. LZS Po-Ra-Wie Większyce	7	3	11-34

II liga juniorów

1. KS MEC Sławięcice K-K	13	37	83-11
2. LKS Śląsk Reńska Wieś	13	29	49-17
3. TS Odra II K-Koźle	13	28	48-20
4. LZS Po-Ra-Wie Większyce	13	27	51-24
5. LZS Zawisza Kotłarnia - Stara Kuźnia	13	26	58-24
6. LZS Sokół Boguchwałów	13	24	45-14
7. KS Włóknarz Kietrz	13	22	35-35
8. KS Orzeł Polska Cerekiew	13	18	40-74
9. KS Orzeł Branice	13	16	39-35
10. LZS Stare Koźle	13	10	29-67
11. LKS Victoria Cisek	13	9	16-30
12. LZS FC Pilszcz	13	7	21-63
13. KS Kombinat Głubczyce	13	5	15-67
14. LZS Agrikola Nowa Wieś	13	4	16-64

Klasa A juniorów

1. LZS Rolnik Biedrzychowice	13	31	41-15
2. LZS Naprzód Długomiłowice	13	31	78-11
3. LZS Victoria 1900 Łany	13	28	72-30
4. LZS Poborszków	13	27	48-17
5. KS Cisowa	13	26	39-21
6. LZS Gościęcín	13	24	46-34
7. LZS Ruch Steblów	13	17	26-42
8. LZS Pawłowiczki	13	16	39-32
9. LZS Odrzanka Dziergowice	13	15	28-51
10. LKS Spartan Grudynia Wielka	13	13	29-48
11. LZS Pokrzywnica	13	10	16-54
12. KS TW Ortowice	13	10	26-47
13. LZS Inter Mechnica	13	8	25-54
14. LZS Rolnik Urbanowice	13	5	16-73

Tramkarze**Grupa I**

1. LZS Stare Koźle	8	21	47-9
2. KS MEC Sławięcice K-K	8	19	48-10
3. TS Odra II K-Koźle	8	19	23-9
4. TKKF Blachowianka K-K	8	12	12-17
5. LZS Odrzanka Dziergowice	8	12	19-28
6. LZS Zawisza Kotłarnia - Stara Kuźnia	8	7	10-28
7. LKS Górniki-Koksowniki Januszkowice	8	7	14-31
8. KS TW Ortowice	8	4	12-30
9. KS Cisowa K-K	8	2	5-28

Grupa II

1. TS Odra I K-Koźle	9	27	67-5
2. LZS Naprzód Długomiłowice	9	24	33-7
3. KS Orzeł Polska Cerekiew	9	18	33-30
4. LKS Victoria Cisek	9	16	30-17
5. LZS Pawłowiczki	9	12	20-19
6. LKS Śląsk Reńska Wieś	9	10	15-37
7. LZS Gościęcín	9	7	16-34
8. LZS Po-Ra-Wie Większyce	9	6	13-31
9. LZS Victoria 1900 Łany	9	6	10-29
10. LZS Ruch Steblów	9	5	7-35

J.G.

**Gazeta
SŁAWIĘCICKA****REDAKCJA:**

GERARD KURZAJ - redaktor naczelny,
tel. 483-52-51, GRZEGORZ BIAŁEK,
KRZYSZTOF BURDYNOWSKI, HALINA FOGEL,
JOSEF GALLA, PIOTR OLESZ i współpracownicy

SIEDZIBA REDAKCJI: Biblioteka Publiczna w Sławięcicach, ul. Stefana Batorego 32.

Korespondencję prosimy kierować na adres redaktora naczelnego:

47-230 Kędzierzyn Koźle, ul. Asnyka 17, tel. 0-77-4835251

Redakcja zaprasza wszystkich do współredagowania pisma.

Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje, uwagi, opinie.

Osoby mieszkające obecnie za granicą, a zainteresowane systematycznym otrzymywaniem

„Gazety Sławięcickiej” prosimy o listowny kontakt z redakcją.

Zgromadzone środki przeznaczone są wyłącznie na pokrycie kosztów druku. Z góry dziękujemy!

Autorzy i redakcja nie pobierają wynagrodzeń.

Skład komputerowy i druk: Zakład Poligraficzny W. Wiliński, Gilwice, ul. Chopina 6, tel. 231-32-16, 237-55-68, zam. 672

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Piłka nożna

Środa 8. listopada 2000 r. to wielki dzień dla najmłodszych piłkarzy KS MEC "Sławięcice" Kędzierzyn-Koźle. Na stadionie "Śląska" w Lubnianach rozegrano zawody finałowe najlepszych drużyn trampkarzy województwa opolskiego edycji 1999/2000. Prawo uczest-

nie z regulaminem OZPN sędzia zawodów zarządził dogrywkę 2x10 minut. W jej pierwszej części nadal utrzymuje się wynik remisowy 1-1. Dopiero po zmianie stron boiska młodzi futboliści sławięccy przystąpili do odważnego ataku. Najpierw w 75 min. Knap zdobywa swoją drugą bramkę tym razem głową po rzucie rożnym, a potem w

Trampkarze MEC-a Sławięcice mistrzem Opolszczyzny

nictwa w finałach oprócz trampkarzy sławięcickich wywalczyły zespoły Włóknarza Kietrz, Otmętu Krapkowice i KKS Kluczbork. W meczu o trzecie miejsce młodzi futboliści z Krapkowic zwyciężyli rówieśników z Kietrza 4-3. Potem na murawę weszły zespoły KKS-u Kluczbork i MEC-a Sławięcice. Widoczny był respekt jaki miały do siebie obydwie drużyny. Pierwsza połowa meczu zakończyła się wynikiem bezbramkowym, chociaż Sławięcczanie mieli więcej okazji do zdobycia bramek. W drugiej części gry po jednej z wielu akcji z kontry Knap pokonuje bramkarza z Kluczborka. Radość prowadzących trwała krótko, bowiem Mertta strzelił znakomicie broniącemu bramkarzowi ze Sławięc wy równującego gola. Wynik meczu w normalnym czasie gry nie ulega już zmianie. Zgod-

nie z regulaminem OZPN sędzia zawodów zarządził dogrywkę 2x10 minut. W jej pierwszej części nadal utrzymuje się wynik remisowy 1-1. Dopiero po zmianie stron boiska młodzi futboliści sławięccy przystąpili do odważnego ataku. Najpierw w 75 min. Knap zdobywa swoją drugą bramkę tym razem głową po rzucie rożnym, a potem w

ostatniej minucie gry Skoneczny z kontry podwyższa końcowy wynik meczu finałowego na 3-1. Zwycięski zespół KS MEC "Sławięcice" Kędzierzyn Koźle otrzymał puchar OZPN i dyplom z rąk I wiceprezesa Opolskiego Związku Piłki Nożnej w Opolu Bruno Tomaszka.

Wśród młodych piłkarzy, działaczy i kibiców sławięcickich panowała atmosfera euforii i radości. Trzy dni później 11. listopada br. przed mistrzowskim meczem IV ligi MEC Sławięcice - MKS Gogolin trampkarzom wręczono pamiątkowe złote medale i albumy ze zdjęciami ufundowane przez prezesa firmy MEC.

Zespół ze Sławięc został po raz pierwszy w historii MISTRZEM TRAMPKARZY WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO. Gratulujemy.



Na zdjęciu: Mistrz województwa opolskiego trampkarzy KS "MEC SŁAWIĘCICE" Kędzierzyn Koźle

Stoją od lewej: Wiesław Botwina - kier. drużyny, Marcin Kapica, Radosław Michalski, Artur Biernat, Grzegorz Cyrys, Krzysztof Sałaciak, Paweł Skoneczny, Rafał Botwina, Sebastian Kubina, Tomasz Kiel - trener.

Dariusz Baran, Arkadiusz Wawrzyniak, Marcin Żebrowski - bramkarz, Tomasz Widurski, Łukasz Knap, Artur Kunc i Tobiasz Maślanka.

Piłka siatkowa

- z ostatniej chwili

W niedzielę 17 grudnia br. zespół MO-STOSTAL - AZOTY Kędzierzyn-Koźle drugi raz z rzędu zdobył Puchar Polski, zwyciężając Galaxię Jurajską AZS Bank Częstochowa 3:0 (15, 19, 22).

Gratulacje!

TO BYŁ DOBRY ROK

W 2000 roku zawodnicy i działacze Klubu Sportowego MEC Sławięcice powiększyli swoje konto nowymi sukcesami sportowymi. Pierwszy zespół piłkarski, grający w drugiej grupie ligi okręgowej edycji 1999/2000 zajął pierwsze miejsce i awansował do IV ligi. Następnie tenże zespół w rozgrywkach piłkarskich o Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim zdobył puchar OZPN pokonując IV-ligowy Śląsk Lubniani 4-0 na neutralnym boisku w Lewinie Brzeskim. Niestety 9 sierpnia br. w meczu pucharowym szczebla centralnego Sławięcczanie musieli uznać wyższość pierwszoligowego zespołu Śląska Wrocław ulegając im po zaciętej grze tylko 2-3 (1-0).

Dużą niespodziankę sprawili nam wszystkim najmłodsi futboliści-trampkarze. W rozgrywkach mistrzowskich Podokręgu Związku Piłki Nożnej w Kędzierzynie Koźlu po zakończonej edycji zajęli w grupie I pierwsze miejsce, natomiast w grupie II zwyciężyła drużyna TS Odra Kędzierzyn Koźle. W bezpośredniej konfrontacji lepsi okazali się piłkarze MEC-a Sławięcice i zostali mistrzem trampkarzy Kędzierzyńsko-Kozielskiego Podokręgu ZPN. Z tej okazji prezes Podokręgu wręczył mistrzowi okazały puchar i dyplom. Na tym nie koniec sukcesów. W późniejszych zawodach finałowych o tytuł mistrza trampkarzy woj. opolskiego młodzi piłkarze KS MEC Sławięcice sięgnęli po najwyższe trofeum - Mistrza Opolszczyzny.

Aktualnie po rundzie jesiennej IV-ligowy zespół jest wielciderem. W 17 meczach zdobył 43 punkty i różnicę bramek 38-7 uzyskując 13 zwycięstw i 4 remisy. Porażek nie zanotowano. Lider Willich Fortuna Walce Głogówek wyprzedza wielcidera o dwa punkty, a Skalniki Gracze ma 7 punktów straty do MEC-a Sławięcice i 9 punktów do lidera Willicha. Runda wiosenna zadecyduje, który z tych zespołów wywalczy awans do III ligi? Drużyna klasy A uplasowała się w środku tabeli grupy III na siódmym miejscu. Po 12 meczach posiada na swym koncie 17 punktów i ujemny bilans bramek 17-19.

Zespół juniorów II ligi prowadzi w tabeli. Posiada 8-punktową przewagę nad Śląskiem Reńska Wieś i 9-punktową w stosunku do Odry Kędzierzyn Koźle. Lider uzyskał w 13 zawodach 37 punktów i wysoką różnicę bramek 83-11. Jest poważnym kandydatem w awansie do I ligi juniorów.

Trampkarze w grupie I zajmują drugą pozycję. W 8 meczach ich dorobek wynosi 19 pkt. i 48-10 w bramkach. Lider LZS Stare Koźle wyprzedza KS MEC Sławięcice i Odrę Kędzierzyn Koźle o dwa punkty. Ciekawie zapowiada się w rundzie wiosennej rywalizacja tych trzech zespołów trampkarzy w wyłonieniu mistrza grupy.

J. G.

POŻEGNANIE

Odszedł od nas nagle, niespodziewanie wielki przyjaciel. Wyjątkowy CZŁOWIEK.

Ten wyraz celowo piszę dużymi literami, bowiem doktor **Maria FELSZ**, w Sławięcicach nazywana "naszą Marysią", była człowiekiem wielkiego serca i miłości do nas wszystkich.

Pełna ciepła i cierpliwości wysłuchiwała ze zrozumieniem naszych lęków i zmartwień. Dzieliła z nami nasze radości i smutki. To Ona

mimo wielu obowiązków znajdowała jeszcze siły, by w wolnym czasie przyjeżdżać do naszej Szkoły Podstawowej i bezinteresownie badać nasze dzieci z wadami postawy, celem skierowania ich na zajęcia gimnastyki korekcyjnej.

Życie i losy ludzi ze Sławięcic zawsze żywo Ją interesowały. Zawsze uśmiechnięta, bezpośrednia i skromna.

Pamiętamy, że 10 lat temu należała do grupy założycielskiej naszej "Gazety".

MARYSIA była z nami i pozostanie w naszych sercach!

Przyjaciele z redakcji



Do redakcji przyszedł list...

Prof. dr hab. Karol Jonca

Wrocław, dnia
14 listopada 2000 r.

Szanowny Panie Redaktorze,

chcę bardzo serdecznie podziękować Panu i całemu zespołowi redakcyjnemu "Gazety Sławięcickiej" za zamieszczone w numerze 42 gratulacje z okazji nadania mi przez Radę Miejską Kędzierzyna-Koźła zaszczytnego tytułu honorowego obywatela Miasta. Tę godność cenię sobie wysoko. Cieszę się, że 14 października na uroczystym posiedzeniu Rady Miasta miałem okazję publicznie podziękować Radzie, Jej Przewodniczącemu i P. Prezydentowi Miasta za zaszczytne wyróżnienie mnie tą godnością. Składam hołd i podziękowania tym wszystkim, którzy obdarzali i nadal obdarzają mnie swoją życzliwością. W gronie ludzi życzliwych jest Pan, Panie Redaktorze Naczelny i są członkowie zespołu redakcyjnego.

Pana i Jego zespół cenię za inicjatywę wydania "Gazety Sławięcickiej" oraz publikowanie przez okres - już 10 lat - dobrych inspiracji społecznych, kulturalnych i gospodarczych. Tu Państwu należą się duże brawa!

Nie taję, że dzielę się zmartwieniem wyrażonym w artykule pt. "Katastrofa" dotyczącym likwidacji zasłużonego szpitala im. Roberta Kocha i Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Sławięcicach, placówki sięgającej korzeniami do działań Roberta Kocha. Potrzebne są nowe inicjatywy, zwłaszcza gdy od kilku lat narasta problem nawrotu społecznie groźnej gruźlicy. Narastają również problemy osób niepełnosprawnych. Pod Lublinem wzorowo przez Kościół prowadzony zakład dla niepełnosprawnych mógłby też stać się wzorem dla Sławięcic. Zapewne są i inne, lepsze od moich, pomysły. Nie dopuszczajmy do regresu Sławięcic!

Łączę serdeczne ukłony i pozdrowienia

Karol Jonca
Karol Jonca

Jeszcze o naszym 10-leciu

Jak już zapewne Szanowni Czytelnicy zauważyli, w poprzednim oraz obecnym numerze "Gazety Sławięcickiej" trochę miejsca poświęciliśmy refleksji o naszym skromnym jubileuszu 10-lecia. Sami jesteśmy jako Redakcja mocno zaskoczeni pozytywną reakcją ze strony Czytelników, władz samorządowych i innych szanownych instytucji. Padło wiele ciepłych słów pod naszym adresem i, jak zawsze w takich sytuacjach, trudno znaleźć słowa, aby wyrazić wdzięczność. Dnia 25 listopada zaszczycił nas swoją obecnością Pan Prezydent Jerzy Majchrzak wraz z małżonką i wręczył w imieniu Gminy upominki książkowe całej naszej redakcji. Był czas na krótkie wspomnienia z przeszłości, ale rozmawiano również o przyszłości naszej osiedlowej gazety. Pragniemy z serca, wszystkim podziękować za nadesłane życzenia, wręczone upominki i wypowiedziane, bądź napisane dobre słowo. Cały nasz szeroko rozumiany, redakcyjny zespół, otrzymał kilka pism i listów gratulacyjnych. Na początku trochę się w redakcji pokłóciliśmy czy należy te listy wydrukować. Zwyciężył jednak pogląd, że Czytelnicy "Gazety Sławięcickiej" mają prawo do informacji i radości razem z nami. Dlatego drukujemy na stronie 6 fotokopie otrzymanej korespondencji. Życzymy Państwu wszelkiego dobra w Nowym Roku!

Redakcja

Wszystkim Drogim Czytelnikom i Przyjaciółom Gazety Sławięcickiej najserdeczniejsze życzenia błogosławieństwa Narodzonego Słowa na święta, nadchodzący rok i rozpoczynające się stulecie składa



Redakcja

Dla Ciebie Mario!

Wiosną pięćdziesiąt osiem lat temu się urodziłaś.
"Wiosenką" w domu rodzinnym Cię nazywano.
A wiosna to - radość, nadzieja, piękno i miłość.
Prawdziwym skarbem Rodziców byłaś.

Kochałaś ludzi: tych sędziwych i młodych,
smutnych i radosnych,
prostych i zgarbionych,
załamanych i zwątpionych.



Twoje dobre dłonie zbolełe miejsca chorych dotykały.
Balsamem miłości zwiótzczałe mięśnie, złamane kości,
obrzęknięte stawy, chore narządy uzdrawiałaś.
Strach i lęk uciekały
pod wpływem Twojej kompetencji i stanowczości.
Dodawałaś nam odwagi w chwilach zwątpienia i samotności.
Uśmiechem, dobrym słowem i przyjaznym gestem
rozbijałaś w nas skrytą trwogę i ból.

A dziś powtarzam słowa Jana z Czarnolasu:
"Wielkieś mi uczyniła pustki w domu moim,
(Moja Droga Mario), tym zniknięciem swoim,
Pełno nas, a jakoby nikogo nie było..."

Twoje Serce pełne dobroci, wiary, ciepła, serdeczności,
skromności, pokoju i tolerancji
przestało bić!

Podstępne i zachłanne wiry
w dnach tajlandzkich wód ukryte!
Czy chcieliście Marię zostawić dla siebie?
Nie udało się wam!

Ciało Marii wróciło do ziemi ojczyściej,
a dusza ze Św. Łukaszem rozmawia w niebie.
Synu Marii - Drogi Marcinie!
pogrążony w wielkim smutku i żałobie!

Nie rozpaczaj!
Ona jest w Tobie!

Zobacz! Jak w promieniach grudniowego słońca
tańczą liście jesienne
w korowodzie wdzięczności,
otulają złożone kwiaty na grobie
na znak pamięci i miłości.

Wdzięczni Ci za tak "Wiele"
dziękują i żegnają Cię
ze Sławięcic przyjaciele.

Słowa z serca płynące napisała koleżanka

Stanisława Świączek

Zdrowia, szczęścia, pomyślności, spełnie-
nia marzeń i planów, spokojnego długiego
życia w Nowym Wieku i Tysiącleciu.

Wszystkim mieszkańcom Sławięcic z oka-
zji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego
Reku życzy Rada Osiedlowa Sławięcice

Ps. Zapraszamy wszystkich na wspólne
pożegnanie Roku 2000 i powitanie 2001
w dniu 31.12.2000 r. o godz. 23.30 na pla-
cu „przy Krzyżu” z szampanem i muzyką.

Bardzo dziękujemy



Redakcja "Gazety Sławięcic-
kiej" wraz z całym zespołem współ-
pracowników szczerze dziękują
Władzom Gminy Kędzierzyn-Koź-
le, Radzie Osiedla, Szkołom, oraz
Szanownym Czytelnikom za życze-
nia przekazane nam z okazji 10-ciu
lat istnienia gazety.

Ks. Adamowi Kleszcz z Janusz-
kowie, ks. Norbertowi Kokott ze
Sławięcic, Ochotniczej Straży Pożar-
nej Sławięcice oraz wszystkim
Krewnym, Sąsiadom, Znajomym i
Delegacjom za liczny udział w mo-
dlitwach i w ostatniej drodze nasze-
go drogiego Męża i Ojca

Śp. Wernera BODYNKA

serdeczne podziękowania składa
Żona z dziećmi

19 listopada obradowała nasza Rada Parafialna. Spotkanie poświęcone
było omówieniu bieżących spraw zarówno tych zrealizowanych jak i koniecz-
nych do wykonania. Poruszane tematy można połączyć w dwie grupy: sprawy
gospodarcze i sprawy duszpasterskie.

Do tej pierwszej kategorii należały następujące zagadnienia: parking, witra-
że, remont plebanii, opał na zimowe ogrzewanie kościoła, wymiana silnika w
organach, wykonanie podjazdu celem umożliwienia wjazdu do kościoła wóz-
kami dziecięcymi i inwalidzkimi.

Wszystkie te tematy łączy jedna drobna sprawa czyli pieniądze, a właściwie
ich niedostatek. I tak po kolei. Wpływy z cegiełek parkingowych (wartość jed-
nego tankowania) niestety nie pokryły kosztów materiałowych i robocizny. Chcąc

Z obrad Rady Parafialnej

zapłacić zobowiązania ks. proboszcz musiał pożyczać pieniądze. Całe szczę-
ście, że jeszcze są dobrzy ludzie, którzy mając możliwości załatwili i dostarczy-
li wiele materiałów gratis. Uznanie należy się także tym z naszych parafian,
którzy nie szczędzili sił i czasu pracując przy przygotowaniu terenu i pracach
wykończeniowych. Bóg zapłać im za to.

Mamy nadzieję, że na zakup oleju opałowego uzbiera się odpowiednia kwo-
ta, w przeciwnym wypadku będziemy marznąć i narzekać, że zimno. I oczywi-
ście winny będzie ten, który włącza grzanie.

Dzięki uchwale Rady Miasta o dofinansowaniu zabytków posuwają się pra-
ce nad remontem witraży. Niestety przy demontażu witraży w prezbiterium oka-
zało się, że kolorowe szybki po wyjęciu z ołowianej oprawy rozsypują się i
zamiast naprawy trzeba robić wymianę, czyli na nowo wytapiać wszystkie szybki.
Stąd i koszty będą znacznie większe.

Coraz bardziej słyszalny jest silnik i dmuchawa w naszych organach. Niedługo
zamiast organów słyszeć będziemy dudnienie silnika. Jedynym rozsądnym
rozwiązaniem jest wymiana całego agregatu na nowoczesny, niskoszumowy.

W przyszłym roku czeka naszą parafię ciągle odkładany remont plebanii.
Wielu z nas mówi, że wstyd coś takiego pokazywać gościom. I mają rację. Tyl-
ko racją się ścian nie rozbierze i nie wybuduje oraz nie otynkuje. A niestety i
takie operacje trzeba będzie wykonać, by remont ten miał sens.

Jak widać potrzeby są wielkie, a możliwości się kurczą. Stąd apel. Miejsmy
na uwadze te potrzeby zarówno podczas kolekt na mszy św. niedzielnej jak i
podczas tradycyjnej kolędy. Rada Parafialna będzie różnymi sposobami próbo-
wała zdobyć dodatkowe fundusze na cele, które nas czekają.

O tematach duszpasterskich krótko, gdyż będą one w odpowiednim czasie
ogłaszane. Omawiano propozycję, by zorganizować dojazd na niedzielną mszę
św. osobom starszym, samotnym, dla których dużym problemem jest samo-
dzielne dotarcie do kościoła. Wprawdzie posługę tę w pierwszej kolejności winna
realizować rodzina lub najbliżsi sąsiedzi, lecz sprawa ta zostanie rozwiązana po
dokładnym rozpoznaniu osób potrzebujących.

Propozycja, by w noc sylwestrową o północy nasz kościół był otwarty dla
chętnych tam przywitać Nowy Rok została zaakceptowana.

Istnieje możliwość odmawiania modlitw za zmarłych w kościele zamiast w
domu zmarłego. Odpowiednie terminy można uzgodnić na probostwie.

Szczęść Boże na Święta Bożego Narodzenia i cały nadchodzący 2001 rok!

G.B.

BRAWO KASIU !

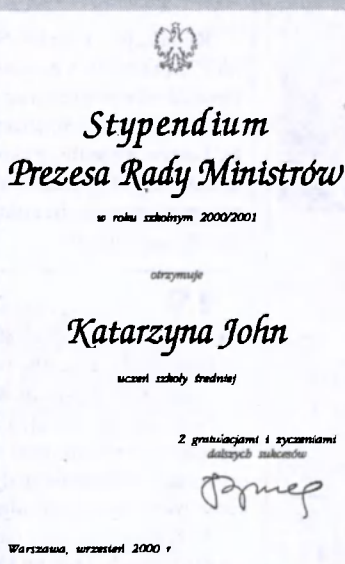
dokończenie ze str. 1

W tym roku na Opolszczyźnie stypendia premiera otrzymało 173 uczniów publicznych i niepublicznych szkół średnich.

Do tego grona należy mieszkanka SŁAWIĘCIC, absolwentka Publicznej Szkoły Podstawowej Nr 16, obecnie uczennica III klasy Społecznego Językowego L.O. im. Alberta Einsteina w Opolu KATARZYNA JOHN.

Jako jedna z pięciu przedstawicieli naszego województwa dostąpiła zaszczytu odebrania stypendium z rąk samego premiera w Warszawie. Pozostałym laureatom kilka dni później (17 października) w auli Zespołu Szkół Mechanicznych w Opolu - stypendia wraz z gratulacjami i życzeniami w imieniu premiera wręczył wojewoda opolski Adam Pędziół.

Zebrała: Halina Fogel



Katarzyna John

ur. 13.07.1973 r. naukę w kl. I-szej Szkoły Podstawowej Nr 16 w Kędzierzynie-Koźlu rozpoczęła dnia 1 września 1990 roku.

Pierwszym nauczycielem i wychowawcą Kasi była pani Joanna Bluczak, później pani Bożena Niedziałkowska i Halina Dyki.

Jako uczennica uzyskiwała prawie ze wszystkich przedmiotów oceny celujące i bardzo dobre, zachowywała się wzorowo.

Uczestniczyła w organizowanych przez szkołę konkursach i olimpiadach. Najwyższe osiągnięcia Kasi to: III miejsce w IV Miejskim Konkursie Znajomości Języków "WSCHÓD-ZACHÓD" w kategorii języka niemieckiego dla szkół podstawowych, finalistka wojewódzkich konkursów językowych: z języka polskiego (nauczycielem była pani Krystyna Kosno) i języka niemieckiego (nauczycielem języka była pani Urszula Sus).

Szkołę podstawową ukończyła w roku 1998, uzyskując świadectwo z wyróżnieniem. Za prezentowanie szkoły i wysokie miejsce w organizowanych konkursach szkolnych otrzymała odznakę "Olimpijczyk".

Dyrektor szkoły mgr Mieczysław Dąbrowski rodzicom Kasi Wiesławie i Janowi John wręczył list pochwalny i gratulacyjny (w dniu 17.06.1998 r.)

Pedagog szkolny Stanisława Świąszek

Wszędzie, w telewizorze, radio i w gazetach wszyscy ino piszom o tym, kedy my wlezymy do ty EUROPY! Buzek rzon-dzi że to bydzie w roku 2003, a Ci z Zachodu nie chcom pedzieć kedy! Można to i byndzie wyinci pijyndzi na wszyke ro-stomajte fundusze, na czyste rzyki do rol-ników i na tyn pieroński zbiornik pod Ra-ciborzym co go żodyn nie chce wybudować ino czekajom aż przidzie zaś wielkoł woda. Pijondze sie zawsze przidajom! Ale czy to jest wszytko?

KAJ MY IDYMY?

– Fto moł tele pijyndzi coby mog kogojs zapłacic, coby razem z Europą nie przisła do nołs, tukej nad Odra, od niy siostra, co się nazywoł GUPOTA?

– Fto zaczmie ta pierońskoł moda że jed-na baba musi mieć w życiu poła chopów a nie styknie ji jedyn, tyn kerymu ślubowała?

– Fto huknie pięścią w stół i powie proł-da tym chopom co sie miendzy sobom chcom ożynic i jeszcze godajom o prawie do adopcji dziecka?

– Fto powie prołda w oczy ludziom jak oni wybiyrajom na kanclerza chopa co już sztyrym babom ślubowoł, a tera sie z tom najmłodszom w telewizorze przekazuje?

– Fto powiy "NIY" - tym „bohaterom” co uchwałyli w parlamyncie holenderskim, że czowiek jest mondrzejszy od Pana Boga, bo som sie może zabić, kedy chce?

Joł niy mom nic do EUROPY! Ale fto mi powiy prołda, kaj my idymy?

Gecik

Bal „CARITASU”

Dnia 17 lutego 2001 r. „Caritas” w Sławięcicach organizuje tradycyjny doroczny Wielki Bal Dobroczynny. Gorąco zachęcamy do liczego udziału. W ten sposób możemy pomóc innym.

ZAPRASZAMY! „Caritas”

KOCHANI KORNELIO I TOMKU!!!

Musimy się przyznać, że zapomnieliśmy o umieszczeniu informacji o Waszym ślubie w poprzednim numerze „Gazety Sławięcickiej”. A powinno być napisane, że:

„Kornelia LESICZKA i Tomasz POLOCZEK zawarli sakramentalny związek małżeński”

Prosimy o wybaczenie. Przyjmijcie spóźnione, ale szczere życzenia wszelkiej pomyślności. Redakcja

„Kommt, ach Kommt nach Bethlejem ihr Hirten all...”

Die Sozial Kulturelle Gesellschaft der Deutschen wünscht allen Mitgliedern, Einwohnern und Lesern der "Gazeta Sławięcicka"

Frohe Weihnachtstage



und ein glückliches neues Jahr 2001

Der Vorstand DFK Sławięcice

„Przybieżeli do Betlejem pasterze...”

Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców życzy wszystkim członkom, mieszkańcom Sławięcic oraz czytelnikom "Gazety Sławięcickiej"

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia

oraz szczęśliwego Nowego Roku 2001

Zarząd Koła DFK Sławięcice

Dziękujemy

Państwu Gabrieli i Wernerowi HUEBNER oraz całej załodze restauracji "Night CLUB 2000" w Sławięcicach za stworzenie miłego nastroju w czasie spotkania Przyjaciół i Redakcji "Gazety Sławięcickiej" z Władzami Gminy Kędzierzyn-Koźle - z okazji naszego 10-lecia.

Redakcja



Na Zebraniu Mieszkańców w dniu 27 listopada 2000 r. w sprawie przyszłości sławięcickiego szpitala...

Zmarł Jerzy Wantuła

Mimo że był mieszkańcem Osiedla Kłodnica, był dobrze znany wielu mieszkańcom Sławięcic. Jako Prezes Zarządu Powiatowego Ochotniczych Straży Pożarnych bardzo blisko współpracował z naszą OSP. Jeszcze niedawno wspólnie cieszyliśmy się na Jubileuszu 100-lecia naszej Straży. Zналиśmy Go również jako Sekretarza w Gminie K-Koźle. A jak podziwialiśmy Pana Jerzego, gdy dźwigał ze zniszczeń powodziowych Dom Kultury w Kłodnicy? A przecież przez jego własny dom przeszła również 2-metrowa niszcząca fala!

Sławięcice i Kłodnica nigdy nie konkurowały ze sobą. Raczej należy mówić o wspólnym losie w dziejach najnowszych Kędzierzyna-Koźla. Pan Jerzy rozumiał to bardzo dobrze! Kochał to dziwne miasto i całą piękną Ziemię Kozielską. Dziękujemy Ci Panie Jerzy. Ufamy, że dobry Bóg wynagrodzi Ci wszystko.

Redakcja



Wbrew wcześniejszym zapewnieniom i oficjalnym wypowiedziom przedstawicieli Starostwa i Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kędzierzynie-Koźlu oraz "Powiatowemu programowi restrukturyzacji służby zdrowia..." z kwietnia 2000 r., które przewidywały dalsze funkcjonowanie i modernizację Szpitala w Sławięcicach - w ostatnich

że likwidację miejsc pracy, fizyczną ruinę cennego obiektu (jak wielu innych w Sławięcicach) oraz kompromitację władz wobec społeczeństwa i nie tylko polskich organizacji. Niestety - Pan Starosta potwierdził decyzję o likwidacji szpitala i ZOL, z powodu głównie wysokich kosztów (10-40 mln zł!?) modernizacji i poprawy standar-

cyzja musi być wcześniej przygotowana i konsultowana, że należy mieć koncepcję dalszego funkcjonowania obiektów, że powinna być przygotowana dokumentacja ofertowa dla ewentualnych kontrahentów, że musi to wszystko być przeprowadzone zgodnie z prawem - tzn. z udziałem i odpowiedzialnością Rady Powiatu. Pan wicestarosta obie-

CZY TO OSTATNIE DNI NASZEGO SZPITALA?

miesiącach grupa powiatowych decydentów (bez Uchwały Rady Powiatu), postanowiła zlikwidować do końca roku 2000 szpital i Zakład Opiekuńczo Leczniczy w Sławięcicach.

Historyczny - bo założony w 1884 roku i sławny - bo między innymi tutaj prowadził doświadczenia nad odkryciem prątków gruźlicy noblista Robert Koch, szpital służący wielu pokoleniom mieszkańców tej ziemi, zostaje ukradkiem i pośpiesznie likwidowany. Nie mogliśmy w to uwierzyć! W dniu 16.10.2000 r. po zebraniu Rady Osiedla poprosiliśmy Pana Starostę o spotkanie w tej sprawie. Grupa naszych radnych powiatu i miasta, redaktor Gazety Sławięcickiej, przedstawiciel Mniejszości Niemieckiej i przewodniczący Rady Osiedlowej, spotkała się z Zarządem Starostwa w dniu 30.10.2000 r. Przedstawiliśmy nasze obawy co do losów szpitala i podkreśliliśmy szkody, jakie decyzja o jego likwidacji może przynieść nie tylko pacjentom, ale tak-

du obiektu, zgodnie z wymogami ustawy o opiece zdrowotnej, na które miasto nie ma pieniędzy - "bo Kasa Chorych ich nie daje". Po długiej dyskusji uznano, że należy zapewnić dalsze funkcjonowanie obiektu - czy to jako Dom Pomocy Społecznej, Hospicjum czy Dom Spokojnej Starości - szukając organizatora i funduszy poza Kasą Chorych. Powołano zespół roboczy, który w ciągu miesiąca (do zebrania ogólnego w dniu 27.11) miał opracować i przygotować konkretny plan działań dla zagospodarowania kompleksu szpitalnego.

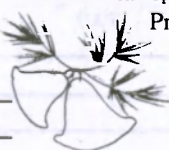
Na zebraniu mieszkańców naszego osiedla - w którym udział brało blisko 180 osób, od władz Powiatu usłyszeliśmy te same argumenty o konieczności likwidacji szpitala, ale nadal żadnych konkretnych planów zagospodarowania i wykorzystania obiektów. W gorącej dyskusji wypowiadało się bardzo wielu naszych mieszkańców, którzy takim postępowaniem władz czuli się pokrzywdzeni i oszukani. Zwracano uwagę, że taka de-

cał, że Zarząd rozważy zgłoszone wnioski, uwagi i przygotowuje propozycje konkretnych działań, aby znaleźć możliwie najlepsze rozwiązanie tego trudnego problemu

Ze swej strony, Rada Osiedla i grono zaangażowanych mieszkańców Sławięcic, podejmuje różnorodne działania i nawiązuje kontakty, aby możliwie szybko znaleźć alternatywne i najlepsze sposoby dalszego funkcjonowania naszego kompleksu szpitalnego. Chcemy w ten sposób pomóc władzom powiatu, mamy już pewne propozycje, więc organizujemy następne spotkanie z Panem Starostą, po którym mamy nadzieję na konkretne rozwiązania dla uratowania Kompleksu Szpitalnego im. Roberta Kocha w Sławięcicach.

Przedstawiając powyższe informacje liczymy na pomoc i wsparcie wszystkich, którym zależy na opiece zdrowotnej oraz dobrym imieniu Sławięcic i Kędzierzyna Koźla.

Przewodniczący Rady Osiedla
Eugeniusz Mrówczyński





REDAKCJA GAZETY SŁAWIĘCICKIEJ

10 rocznica powstania Gazety Sławięcickiej jest okazją do podsumowania i refleksji nad rolą jaką pełni Państwa wydawnictwo w życiu kulturalnym Kędzierzyna-Koźła.

Dzięki dobrej woli i poświęceniu wielu ludzi, lokalna społeczność ma okazję poznawać bogatą historię Sławięcic, sięgać do tradycji i głębokich korzeni niegdyś odrębnego miasta, a dziś integralnej części Kędzierzyna-Koźła.

Gazeta Sławięcicka jest także ciekawą lekturą, poszerzającą naszą świadomość lokalną. Serdecznie gratulujemy całemu zespołowi, który przez ostatnie 10 lat dzielnie stawiał czoła trudnościom napotykanym na drodze tworzenia Gazety.

Życzymy wytrwałości i konsekwencji oraz kolejnych, wspianiałych rocznic. Wierzymy, że wdzięczność mieszkańców miasta jest najlepszą nagrodą za włożony wysiłek i zarazem zachętą do dalszej, twórczej pracy.

Rada Miejska

PRZEWODNICZĄCY
Rady Miejskiej
Ryszard Pacult

Zarząd Miasta

PREZYDENT MIASTA
Jerzy Kędzierzka

Kędzierzyn-Koźle 2000



TOWARZYSTWO ZIEMI KOZIELSKIEJ

"BASZTA" ul. OTY / 402 34 36
ul. Kraszewskiego 5a
47-200 KĘDZIERZYN-KOŹLE



Kędzierzyn Koźle, 2000-11-27

Sz. Pan
Gerard KURZAJ
Redaktor Naczelny
"Gazety Sławięcickiej"

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę przyjąć od Zarządu Towarzystwa Ziemi Kozielskiej najserdeczniejsze gratulacje z okazji jubileuszu Waszej gazety.

Z okazji 10 lecia nieprzerwanego wydawania "Gazety Sławięcickiej" życzymy wszystkim członkom Redakcji i współpracownikom dalszych dziesięcioleci owocnej pracy na rzecz upowszechniania wiedzy o tradycjach historycznych, dniu dzisiejszym i perspektywach rozwoju naszego miasta. Niech niezmiennie towarzyszy Wam zainteresowanie i wsparcie mieszkańców Waszego osiedla w podejmowanych przedsięwzięciach.

Życzymy wiele satysfakcji i pomyślności w życiu osobistym oraz w pracy na rzecz społeczności Sławięcic.

Prezes T.Z.K.

dr Ryszard Pacult

SAMORZĄD MIESZKAŃCÓW
RADA OSIEDLA
SŁAWIĘCICE



WYRAZY UZNANIA PANU GERARDOWI KURZAJ
ORAZ CAŁEMU ZESPOŁOWI REDAKCYJNEMU

"Gazety Sławięcickiej"

Z OKAZJI 10 LAT ISTNIENIA CZASOPISMA SŁU-
ŻĄCEGO CAŁEJ NASZEJ SPOŁECZNOŚCI I PROMO-
CJI SŁAWIĘCIC, SKŁADA RADA OSIEDLOWA I MIESZ-
KAŃCY SŁAWIĘCIC.

ŻYCZYMY DALSZYCH WIELU LAT OWOCNEJ
DZIAŁALNOŚCI I SUKCESÓW Z KORZYŚCIĄ DLA SŁA-
WIECIC I NAS WSZYSTKICH.

Rada Osiedla
Sławięcice

[Signature]

Kędzierzyn-Koźle-Sławięcice 25.11.2000



„Człowiek jest wielki nie przez to,
co posiada, lecz przez to, kim jest,
nie przez to, co ma, lecz przez to,
czym dzieli się z innymi”

Jan Paweł II

Zespół Redakcyjny "Gazety Sławięcickiej"

W dziesiątą rocznicę Waszej działalności dla Sławięcic, następnych, coraz pomyślniejszych dziesięcioleci, coraz lepszej szaty graficznej, coraz większego nakładu życzą:

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna
oraz Samorząd Uczniowski
Szkoły Podstawowej nr 16
w Kędzierzynie-Koźlu.

Oby następne lata owocowały coraz lepszą współpracą Redakcji i Szkoły!

Kędzierzyn-Koźle listopad 2000 r.

Żytku „Nasze miejsca pielgrzymkowe”

TURZA, ŚLĄSKA FATIMA



Taki tytuł nosi mała książeczka, którą przynieśli do naszej redakcji czytelnicy "Gazety Sławięcickiej". O Turzy słyszeliśmy już od dzieciństwa. Wielu mieszkańców Sławięcic pielgrzymuje tam systematycznie i to od wielu lat. Szanowni Czytelnicy pozwolą, że ze względu na powagę i ważność tematu posłużymy się Słowem Wstępnym, które napisał na temat książki o Turzy Metropolita Katowicki, Arcybiskup Damian Zimoń:

„Objawienia Matki Bożej w Fatimie w 1917 roku są wielkim Bożym znakiem dla naszego wieku oraz dla trzeciego tysiąclecia naszej wiary. Dla naszego wieku, ponieważ dokonało się w nim programowe odrzucenie Boga przez totalitarne i ateistyczne systemy, w wyniku których miliony ludzi poniosły śmierć. Dla trzeciego tysiąclecia wiary - ponieważ stoimy u progu wielkiego wyzwania, jakie rzucił chrześcijaństwu liberalizm, propagując fałszywe pojęcie wolności człowieka: wolności od Boga, od Chrystusa, od Kościoła. Jan Paweł II powiedział, że orędzie z Fatimy jest dzisiaj bardziej aktualne, niż przed 80 laty. Będąc w 1991 roku w Fatimie Ojciec Święty wyraził przekonanie, że wyzwolenie krajów Wschodu jest dziełem Niepokalanej, ale podkreślił także swoją troskę o przyszłość tych krajów jak i całej Europy, mówiąc: "Nowa sytuacja Kościoła i narodów jest jeszcze krucha i niestabilna, istnieje niebezpieczeństwo, że marksizm zostanie zastąpiony inną formą ateizmu, która głosząc wolność dąży do zniszczenia korzeni chrześcijańskiej moralności..."

Kult Matki Bożej Fatimskiej jest na Śląsku bardzo żywy. Początek dało mu sanktuarium w Turzy Śląskiej. Powstało jako pierwsze w Polsce. Ale nie w sposób przypadkowy. Przesłanie z Fatimy znalazło swoje szczególne odzwierciedlenie w pontyfikacie Piusa XII, który w 1942 roku zawierzył świat Niepokalanemu Sercu Maryi. Podobnie z inicjatywy wielkiego Ślązaka, kard. Augusta Hlonda, Prymasa Polski, 8 września 1946 roku poświęcono naród Polski Niepokalanemu Sercu Maryi. Rok później zaczyna się historia Turzy Śląskiej.

Powstanie tego sanktuarium wiąże

się z budową kościoła w Turzy. Można by podkreślić, że nikt tutaj nie planował sanktuarium, ani nie przewidział, co się stanie. Także komunistyczne władze państwowe, tak wyczułone na punkcie orędzia fatimskiego, nie zorientowały się w pierwszym momencie, o co chodzi, a kiedy zaczęły zabraniać budowy, jeszcze bardziej zmobilizowały ludność wokół Kościoła. W Turzy więc Bóg realizował własne plany przez oddanych mu ludzi. Ks. proboszcz Ewald Kasperczyk, założyciel i przez lata kustosz tego sanktuarium, kiedy zorganizował pierwsze spotkanie parafian, polecił wszystkim podać sobie ręce i pojechać się, przebaczyć urazy i krzywdy. Zaczynał budować Kościół zewnętrzny od umocnienia Kościoła w sercach. Może dlatego, z błogosławieństwem Pani Fatimskiej, świątynia była gotowa w półtora roku. Wówczas nikt nie przypuszczał, że do kościoła w Turzy rozpoczną pielgrzymować wierni z bliższej i dalszej okolicy.

Na 40-lecie objawień fatimskich w 1957 roku przybyli do Turzy pielgrzymi z 223 parafii. Jeszcze okazał wypadła uroczystość 50-lecia objawień dziesięć lat później. Uczestniczyły w niej delegacje z zagranicy, także z Fatimy. Niewielu pamięta, że podobna do obecnej w 1995 roku peregrynacja fatimskiej statuy po diecezjach Polski, odbyła się już w kilkunastu parafiach Śląska i Opolszczyzny na przełomie 1959 i 1960 roku. Przyniosła wielkie odrodzenie wiary. Początek tamtej peregrynacji dała właśnie Turza."

Oprac. G. Kurzaj



Śniło mi się, że...



- ◆ Świątowano w całej Polsce, ponieważ nareszcie przyjęto nas do Unii Europejskiej. Skończyły się problemy z bezrobociem, wszyscy odrzucili narkotyki, radykalnie zmalała liczba rozwodów i ostro potępiono ustawę o eutanazji...
- ◆ Był grudzień roku 2009-tego. Dokonywano bilansów i podsumowań XXI wieku. Mimo niewybudowania sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Sławięcicach - Społeczny Komitet, po 100 latach istnienia postanowił nie załamywać rąk i działać dalej w XXII wieku.
- ◆ Zdarzył się cud w Sławięcicach. Wieczorem wyłączono prąd i o dziwo... dalej mieliśmy wodę w kranach...
- ◆ W XXI wieku nie było zim, lata były ciepłe i urodzajne, ludzie żyli radośniej i mniej nerwowo, w szkole wprowadzono nowy przedmiot "lekcje optymizmu..."

Śnił: Gerard Kurzaj

Czyżbym znów się czepiała?!

! znów nadeszły Święta, Święta rodzinne, serdeczne, które jak żadne inne, mają ten cudowny i czarowny nastrój.

Zawsze zastanawiam się dlaczego na samą myśl o Świętach Bożego Narodzenia odczuwam tam, w głębi, w sobie coś ciepłego, tkliwego i trudnego do sprecyzowania. Zawsze w takiej chwili czuję się, jak małe, bezbronne i szczęśliwe dziecko.

Pamiętam, że kiedyś - wiele lat temu, pierwszym sygnałem zbliżających się Świąt był wieczór z 5 na 6 grudnia, wieczór kiedy przychodził Święty Mikołaj. Z nieba nieśmiało padały pierwsze płatki śniegu, jakby Matka Natura wiedziała czego się od niej oczekuje. Przez ulice miasta, w którym mieszkaliśmy, przemylali ludzie z pakunkami pod pachą i Mikołaje z długimi białymi brodami w asyście diabła i anioła.

Zawsze czekaliśmy z moim rodzeństwem na przyjście Świętego Mikołaja, ale jakoś tak się działo, że zasypialiśmy twardym snem, a rano pod poduszką każdy z nas znajdował prezent - koniecznie z dodatkiem złoconej różgi.

Potem, wieczorami z wydmuszek, bibuły i kolorowego papieru robiliśmy ozdoby choinkowe, tato kupował choinkę i wieszał za oknem i z niecierpliwością czekaliśmy na Święta, a przede wszystkim na ten szczególnie, jedyny wieczór - na Wigilię.

Chyba najważniejsze było właśnie to oczekiwanie! Chociaż na ulicach i w sklepach nie było jeszcze świątecznych dekoracji, bo pojawiały się one przed samymi Świętami, czekało się na Święta jak na coś wyjątkowego, wspaniałego. Wszystko co było związane z tymi Świętami miało wyjątkowe znaczenie: choinka ubierana 24 grudnia rano, zapachy potraw wigilijnych unoszące się w całym domu, biały obrus, siano, opłatek.

Gdy teraz już od listopada zaczynają się pojawiać w sklepach dekoracje świąteczne i akcesoria z nimi związane, gdy w niektórych domach już na początku grudnia ubiera się choinkę, gdy nie-

którzy spędzają Święta w Hiszpanii lub na Wyspach Kanaryjskich, gdy przez pół grudnia i stycznia w zakładach pracy organizuje się "Wigilie" sówicie zakrapiane alkoholem, to tak sobie myślę, że żal tego co przemija, żal, że to co ważne i bardzo szczególne zostaje zamienione na drobne.

Chociaż dawniej trzeba było porządnie się nabiegać, aby "upolować" w sklepie jakiś prezent, a ulice nie były tak kolorowe i błyszczące, to każdy z nas czekał na ten jedyny w roku, Wyjątkowy Wieczór i na Święta.

Chyba nigdzie na świecie nie ma takiej atmosfery Świąt Bożego Narodzenia, jak w Polsce. Nigdzie wieczór wigilijny choć czasem bardzo mroźny, nie jest tak ciepły, jak w polskich domach.

Myślę, że w dobie hamburgerów i Mac Donalda warto o tym pamiętać. Gdy coraz bardziej zafascynowani jesteśmy tym co amerykańskie, czy niemieckie, warto uczyć nasze dzieci, że Mikołaj to wcale nie wchodzi przez komin opuszczając zaprzęg reniferów, że Boże Narodzenie i Wigilia to nie tylko wspaniałe prezenty, ale przede wszystkim: Roraty, opłatek, post, potrawy, które robimy tylko raz w roku. To wyjątkowe chwile spędzone z bliskimi i pamięć o tych, których już z nami nie ma. Wtedy to mamy czas dla siebie nawzajem, jesteśmy razem i bardzo często wybaczymy sobie to co złe. Warto, myślę, kultywować tradycję związaną z tymi wyjątkowymi Świętami.

Każdy naród istnieje dzięki swojej historii i dzięki zachowywanym tradycjom. Od nas dorosłych zależy, czy przetrwa ona i czy będzie nadal żywa, kiedy już nas tu nie będzie.

Zróbmy więc wszystko, aby wraz z dojściem Polski do tej upragnionej Europy, Święta Bożego Narodzenia nie były kojarzone tylko z bieganiem po sklepach w poszukiwaniu coraz wspanialszego prezentu, który wrzucimy do długiej, czerwonej skarpety i wystawnym obiadem, podczas którego podzielimy indyka.

Lucyna REJDYCH

Klub seniora informuje

Zarząd Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Sławięcicach zorganizował z okazji "Dnia Seniora" wyjazdową imprezę. Otóż 18 października br. wyruszyliśmy do Opola. Zwiedziliśmy wspaniałą katedrę oraz Muzeum Śląska Opolskiego. W Kamieniu Śląskim pod opieką przewodnika poznaliśmy dzieje św. Jacka, zwiedziliśmy park oraz otoczenie. Na Górze św. Anny w kawiarence urządziliśmy spotkanie przy kawie i ciastku. A na koniec w bazylice w ciszy i w spokoju uczestniczyliśmy we wspólnej modlitwie.

Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów Koło Terenowe w Sławięcicach ma obecnie swoją siedzibę w biurze Samorządu Mieszkańców, ul. Batorego (w bibliotece).

Zarząd

Wszystkim Drogim seniorom radosnego przeżycia
Chrystusowej Miłości w tajemnicy Bożego Narodzenia z najlepszymi życzeniami w
Nowym Roku 2001



składa

Zarząd PZERiI

AWARYJNE OTWIERANIE ZAMKÓW DORABIANIE KLUCZY

MONTAŻ MECHANICZNYCH SYSTEMÓW ZABEZPIECZAJĄCYCH

Eugeniusz Wicher



Adres służbowy:

47-220 Kędzierzyn-Koźle, Aleja Jana Pawła II. 4.
Tel. (077) 4811413

Adres prywatny:

47-220 Kędzierzyn-Koźle, ul. Zielona 14F / 10
Tel. (077) 4834900

Szkoły średnie

We wrześniu br. uczniowie szkół średnich są nagradzani za swoje osiągnięcia naukowe przez Prezesa Rady Ministrów. Z naszej szkoły były typowane dwie osoby. Z Liceum Ekonomicznego wytypowana została Anna Schurgacz z klasy II a specjalność finanse i rachunkowość. Jest ona wybitnie uzdolniona w przedmiotach ekonomicznych i matematycznych. Brała udział w XXI Międzywojewódzkim Konkursie Rachunkowości w

Zielonej Górze. Zajęła w nim III miejsce. Jej opiekunem jest mgr Rita Majnusz, która ma również wysokie zdanie o uzdolnieniach swojej wychowanki.

Gratulujemy!

Drugim kandydatem Zespołu Szkół Chemicznych był uczeń Techniku Chemicznego Tomasz Ziegler z klasy IV technik analityk. Reprezentował szkołę w licznych konkursach chemicznych. Brał udział w II etapie 46 Olimpiady Chemicznej, w VI Opolskim Turnieju Chemicznym, gdzie zajął II-gie miejsce, był finalistą VIII Konkursu Chemicznego organizowanego przez Wydział Chemiczny Politechniki Śląskiej w Gliwicach, był również finalistą konkursu chemicznego organizowanego przez Politechnikę Warszawską, zajął również I miejsce w Kędzierzyńsko-kozielskim Turnieju Młodych

Chemików. Opiekuje się nim naukowo mgr Urszula Ciosk-Rawluk. Obaj kandydaci otrzymali stypendium, które odebrali w Opolu z rąk pana Wojewody Opolskiego i Kuratora Oświaty.

Z wypowiedzi młodych naukowców:

• **ANIA SCHURGACZ:**

Moją pasją są przedmioty ekonomiczne i matematyczne - chcę w przyszłości studiować na Akademii Ekonomicznej, ewentualnie studiować germanistykę. Obecnie jest zakwalifikowana do Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej - okręgu opolskiego.

• **TOMASZ ZIEGLER:** *Zmobilizowałem mnie do pracy mój starszy kolega Sebastian Szopa, który był też stypendystą Prezesa Rady Ministrów. Obecnie studiuje on na Politechnice Śląskiej w Gliwicach. Chciałbym kontynuować te chlubne tradycje naszej szkoły. Pasjonuję się chemią, uważam, że ma ona ogromną przyszłość. Chciałbym w przyszłości studiować na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie ze względu na renomę uczelni. Obecnie zakwalifikowałem się do Olimpiady Chemicznej - okręg Wrocław.*

Z. Kot



Anna Schurgacz



Tomek Ziegler

Kolejny rok mija. Obecny wydaje się jakoś ważniejszy od poprzednich, bo to przecież koniec XX wieku. Wchodzimy w nowe stulecie, ba - w nowe tysiąclecie! Każdy z nas dokonuje jakiejś własnej, prywatnej oceny minionego czasu - dobry był dla mnie, czy zły? Jaki był ten rok dla nas wszystkich? - zwyczajny. Jaki był

stego pierwszego dnia grudnia. Ale w rzeczywistości nic się przecież nie kończy. Tak naprawdę, kończą się tylko: dzień - z zachodem słońca i noc - z jego wschodem.

Koniec wieku? (Ten wiek był bez wątpienia wyjątkowy pod jednym względem: miał dwa końce - rok temu i teraz). No, do-

FELIETON NA KONIEC WIEKU

wiek? - straszny i wspaniały. Wojny, totalitaryzmy, ludobójstwo, głód, epidemie nieuleczalnych chorób - to wszystko wydarzyło się w tym wieku. Ale też niezwykle rozwój techniki, komunikacji, kultury, medycyny i - przede wszystkim - udostępnienie tych zdobyczy na skalę niespotykaną nigdy dotąd. Świat zmałał i stał się bardziej dostępny, bardziej znany i zrozumiały. To także miało miejsce w mijającym stuleciu. Był zatem ten wiek lepszy, czy gorszy od poprzednich? Cóż - wojny, głód, choroby - to wszystko już było. Może nie było ludobójstwa na taką skalę, bo nie było odpowiednich rozwiązań technicznych.

Daję głowę - w dotychczasowej historii ludzkości niejeden satrapa bardzo odczuwał ich brak. To ludzie są dobrzy lub źli, a nie lata czy stulecia.

Dożyliśmy tej chwili - myślimy. Przełom 1000-leci, wieków, lat... Gdzieś na wieży świątyni czy ratusza zegar wybije 12 uderzeń, na naszych zegarkach pokaże się godzina 0.00 (no, może nie na wszystkich w tej samej chwili). Ktoś umrze, ktoś się urodzi. Taki dzień, jak zwykle. Czy coś się zmienia? Czy pierwszy dzień nowego tysiąclecia będzie inny?

A dlaczego miałby być? Przecież to taki sam dzień, jak jutro, czy za trzy dni. System pomiaru upływającego czasu, który nazywamy kalendarzem, jest umowny. Ktoś kiedyś przyjął, że okres 365 dni, zwany rokiem, będzie się kończył z upływem trzydzie-

brze. Skoro już się umówiliśmy, że ma być, niech będzie. Niech będzie okazją do wesołej zabawy (czego wszystkim życzę), refleksji nad przeżyтыми dniami (tego też wszystkim życzę), będzie na pewno okazją do zrobienia dużych pieniędzy (i tego także życzę wszystkim) dla producentów różnych milenijno-sylwestrowych gadżetów. Bawmy się!

A jutro... Dla większości z nas będzie to kolejny dzień naszego zwykłego życia. Bardzo ważny, bo niepowtarzalny. Jak każdy.

Krzysztof Burdynowski



Laurka

Szczególne życzenia
z okazji 80-tych urodzin
Paniom:

**Marii WILK
Marii KUSIDŁO**

składa Redakcja

Podziękowania

dla Pani Teresy MIEDZA z Gliwic nadeszły do naszej Redakcji od Dzieci Specjalnej Troski z Domu "Caritas" w Koźlu za przekazany radiomagnetofon i kasety. Redakcja również gorąco dziękuje p. Teresie za odpowiedź na nasz apel.

Wesołych Świąt!

Redakcja